

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 3,00 zł — w agencjach miejscowych 3,50 zł — z odnośnikiem 2,45 zł — na pobrażach już z odnośnikiem kwartalnie 7,50 zł, miesięcznie 2,50 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Poście 4,30 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeliczeń w zakładach, strajków i t. p., wydawstwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonent nie ma prawa do odškodowania. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjnej w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsca milimetrowe jednolite, 12 groszy, w dziele reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 204847. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank. Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 871. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Buksakowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Redaktor: Stanisław Cieślak

Warunki p. Piłsudskiego.

„Polska Zbrojna“ wydrukowała list p. Piłsudskiego do prof. Bartla, zawierający warunki, od których spełnienia p. Piłsudski uzależnił objęcie stanowiska ministra spraw wojskowych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ktoś, zanim przyjmie tę ministerjalną, omawiając będzie z premierem program przyszłych prac i sposoby rozwiązania najważniejszych spraw, bada zgodność swoich poglądów z poglądami premiera i innych członków gabinetu. Zapewne tak nawet być powinno zawsze, gdyż Rada Ministrów stanowić ma jedno ciało, wspólnie dążące do jasno wytkniętego celu.

W przedwzrostwie do tego list p. Piłsudskiego dąży do wytworzenia warunków, w których realizowałyby się jego własna wola, nawet bez dokładnego objaśnienia Rady Ministrów, na czym ta jego wola polegać będzie.

W liście tym czytamy: „...wychodząc z założenia, że wojsko nie może być dowodzone nieindywidualnie (tj. musi być dowodzone indywidualnie), — żądam stwierdzenia, że żadna inna możliwość, aniżeli dowodzenie indywidualnie, nie jest przez Pana Premiera przewidziana“.

Zdanie to albo jest zbędne, albo zawiera w sobie zapowiedź zaprowadzenia w armii stosunków niebezpiecznych dla jej wewnętrznej zdrowia i istnienia państwa. Każdy minister wnosi swoją indywidualność do objętego przez siebie resortu, na biegu i rozwoju spraw tego resortu wysiła własne piętno tem silniej, im wyraźniejszą ma indywidualność. Na poparcie powyższego wystarczy przytoczyć choćby takich dwóch ministrów spraw wojsk., jak np. gen. Sikorski i gen. Żeligowski.

Na całym świecie tak tylko indywidualnie wpływa minister na rozwój spraw swego resortu i to wystarcza, gdyż widzimy, że inne narody mają armie zdrowe, stojące na wysokości zadania.

P. Piłsudski, wysuwając specjalnie ten postulat, żąda najwidoczniej, aby jego indywidualność sięgała głębiej w życie armii, wywierała nad miarę potężny wpływ na jej rozwój i doskonalenie się. Siłą rzeczy robi to wrażenie, że p. Piłsudski chce z armii polskiej zrobić armię swoją.

Odybśmy nawet przypuścili, że indywidualność p. Piłsudskiego jest ponad przeciętną miarę genialną i nad wyraz dla państwa pomyslną, to i w tym wypadku nie moglibyśmy się zgodzić na podobną koncepcję, ponieważ każdy minister spraw wojskowych, żądając tego samego dla siebie, a mając inną indywidualność, pchałby naszą armię na coraz inną drogę, z czego musiałoby wynikać rozprężenie i chaos.

Armia musi się rozwijać jako nieindywidualnie, polityczne i aparytne narzędzie do zapewnienia bezpieczeństwa i istnienia państwa.

W tem swoim dążeniu p. Piłsudski znów łamie, a w najlepszym razie lekceży konstytucyjność naszego państwa.

W liście swoim bowiem o wynikającej „z indywidualnego prawa dowodzenia“ odpowiedzialności w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej mówi:

„Kwestia uprawnień Prezydenta nie została dotychczas uformowana, wobec czego zastrzegam sobie uregulowanie tej sprawy w formie przyjęcia przemawia w obecności pana premiera skonkretyzowanych i spisanych życzeń Prezydenta Rzeczypospolitej (podkreślenie Red. Dz. Kuj.) i ustalenia w ten sposób stosunku Prezydenta, jako Najwyższego Zwierzchnika wojskowego, do ministra spraw wojskowych“.

Podług Konstytucji Prezydent w czasie pokoju jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa, z czego wynika całkowita odpowiedzialność przed nim ministra spraw wojskowych.

W powyższym warunku p. Piłsudskiego zawarte jest żądanie, aby Prez. rzekł się wszystkich albo części uprawnień, przysługujących mu podług Konstytucji. Lecz uprawnienia te są zarazem obowiązkiem, którego całkowite spełnienie Prezydent zaprzysięgi, obejmując urząd. Nikt nie ma prawa żądać od Prezy-

denta niespełnienia obowiązku. Prezydent nie ma prawa takiego żądania spełnić.

P. Piłsudski uprawnienia Prezydenta nazwa życzeniami („skonkretyzowanie i spisanie życzeń Prezydenta Rzeczypospolitej“), przez co paczy prawo. Prawo jako takie nie

znosi interpretacji, wynikającej z życzeń jednostki, która to prawo obowiązuje.

Objęcie teki ministra p. Piłsudski uzależnia od „przyjęcia“ przez niego owych „zyczeń“ p. Prezydenta.

Rzecz nie do wiary...

Rząd i Sejm.

Projekt zmiany Konstytucji.

Warszawa, 13. 6. (wt.) Rządowe mgławice projektów rewizji konstytucji poruszają przybierać realniejsze kontury. Po kilku posiedzeniach Rady Ministrów ogólne zasady rewizji zostały już zaznaczone. Ostateczne uzgodnienie i prawnicze zredagowanie w formie projektu ustawy ma nastąpić w połowie przyszł. tygodnia, poczem rząd, po uprzednim porozumieniu z Marsz. Ratajem, zgłosi je do łaski marszałkowskiej.

Szczegóły projektu nie są jeszcze dokładnie znane. Przewiduje się jednak, że obejmie on m. in. następujące główne punkty:

1. Prawo weta prawodawczego dla Prezydenta Rzpłitej w odniesieniu do uchwał ciała prawodawczych. W ten sposób Prezydent staje się niejako trzecim czynnikiem legislatury.
2. Prawo rozwiązywania lub prawodawczych przez Prezydenta. Teza najnikiej sporna, wprowadzająca pożądaną elastyczność do ustroju parlamentarnego.
3. Prawo wydawania przez Prezydenta Rzpłitej w czasie przerwy między sesjami parlamentarnymi — dekretów z mocą obowiązującą ustaw. Dekrety te miałyby być następnie przedstawiane izbom prawodawczym do ewent. zatwierdzenia w normalnej drodze prawodawczej.

Nie wiadomo, czy zgodnie z pewnymi poglaskami, jakie obiegają w kręgach politycznych, i nawet były objęte pierwszym projektem ustawy o pełnomocnictwach — także sprawa organizacji naczelnych władz wojskowych, zawarta w art. 46 konstytucji, zostanie w projekcie rewizji poruszona. Chodziłoby tu głównie o kwestię, czy Prezydent może być w czasie wojny równocześnie wodzem naczelnym.

Nowe przewidywania budżetowe.

P. premier Bartel odbył w dniu 12. b. m. kilkugodzinną konferencję z ministrem skarbu, p. Klarnerem w sprawach budżetowych. W konferencji wziął również udział dyrektor departamentu budżetowego min. skarbu p. Orodyński.

Ponieważ podobno w skład uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, jakie mają być objęte rządowym projektem odnośnie zmian konstytucji — nie wchodzi uprawnienia w zakresie spraw budżetowych — przeto rząd pragnie załatwić kwestję budżetu na drodze konstytucyjnej. Jak wiadomo, prowizorium budżetowe kończy się z dniem 30-go czerwca r. b. Rząd ma więc podobno zamiar przedłożyć Sejmowi przed tym terminem nowe, praw podobnie dwumiesięczne prowizorium budżetowe.

Kiedy zbierze się Sejm.

W dniu 12. bm. powrócił z parodniowego urlopu wycieczkowego w Białowieżę Marszałek Sejmu, p. M. Rataj.

W niedzielę odbędzie p. Marszałek konferencję z p. Premierem Bartlem, celem zorganizowania się w sytuacji oraz omówienia ewent. terminu sesji sejmowej, dla załatwienia rządowych projektów zmiany konstytucji.

Po naradzie z p. Premierem p. Marszałek podejmie konferencję z liderami poszczególnych klubów sejmowych, aby zapoznać się z ich poglądami i projektami.

Dnia 12. bm. kluby parlamentarne P. S., „Wyzwolenie“ i Stronnictwa Chłopskie go wystosowały pismo do marszałka Sejmu p. Rataja, w którym proszą go „o jak najszersze zwołanie Sejmu, w celu jego rozwiązania i wyznaczenia terminu nowych wyborów zgodnie z art. 26 Konstytucji“.

Marsz. Piłsudski przewodniczącym ścisłej Rady Wojennej.

W pismach wieczorowych dnia 12. bm. pojawiła się wieść, że Prezydent Rzpłitej mianował min. Spr. Wojsk. Marsz. Piłsudskiego, przewodniczącym ścisłej Rady Wojennej.

Jest to stanowisko, przewidziane w dekrete b. Naczelnika Państwa z dnia 7 stycznia 1919 r. o organizacji władz wojskowych, którego piastun ipso facto desygnowany jest na Wodza Naczelnego na wypadek wojny.

Ponieważ Sejm nie załatwił w ciągu dwu lat ustawy o władzach obrony narodowej, przeto zgodnie z poglądem Marsz. Piłsudskiego, uznano za potrzebne oprzeć się na nowym dekrete.

Awantury w parlamencie czeskim.

Bójka komunistyczna przed gmachem. — 60 osób rannych.

Praga, 13. 6. W dniu wczorajszym komisji urządzili przed parlamentem demonstrację. Policja, chcąc rozprzeć demonstrujących została obrzucona kamieniami. Tak ze strony policji jak i komunistów padły strzały. W wyniku starcia przeszło 60 osób zostało rannych.

Natychmiast po zlikwidowaniu manifestacji posłowie komunistyczni udali się na posiedzenie sejmu, gdzie również urządzili burdę. Poseł komunistyczny Hirschl chciał pobić referenta ustawy celnej, który stał na trybunie. Na pomoc Hirschlowi rzucili się inni posłowie komunistyczni. Wywiązała się bójka. Prezydent izby wezwał straż parlamentarną, która usunęła walczących posłów. Wprawny w gimnastyce poseł komunistyczny Mikulicew przeskoczył ławę ministerjalną i rzucił fotele premiera na salę sejmową. Podniecenie z minuty na minutę wzrastało tak, że prezydent izby o godzinie 6.15 rano przerwał posiedzenie.

Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu zabrał głos premier Czerny, który odpowiedział na wniesioną rano interpelację komunistów. W nowie swej wyraził się z uznaniem o policji, stwierdzając, że policja

godnie spełniła swój obowiązek. Najlepiej świadczy o tem fakt, że po stronie policji jest bardzo wielu rannych. W dalszym ciągu swego przemówienia premier zaznaczył, iż śledztwo zostało wdrożone, a wyniki jego będą zamokumowane parlamentowi.

Wniosek lewicy o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem premiera został odrzucony.

O godzinie 2.30 popołudniu przystąpiono do głosowania nad projektem cel agrarny. Mimo piękniejczy wrzawy, projekt został przyjęty w pierwszym i drugim czytaniu. Podczas głosowania jedna z posłanki komunistycznych chwyciła długą żerdź i goniąc z nią po całej sali, usiłowała pobić żerdzią jednego z posłów. Straż parlamentarna powtórnie musiała przywracać porządek.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

W kulturach sejmowych rozszala się pogłoska, iż w związku z zajęciami ma być wywołany projekt ustawy o autonomicznych stacjach celnych, skierowany wyłącznie przeciw Węgróm.

Można sobie łatwo wyobrazić, że uprawnienia Prezydenta, już przez p. Piłsudskiego zamienione na „zyczenia“, staną się wkrótce fikcją: Każdy minister spraw wojskowych ma te same prawa i przywileje, przez prawo o mówione, co i jego poprzednik, chyba że on stawia sejmowa rozszerzy je lub uszczupli.

Jakie „zyczenia“ Prezydenta p. Piłsudski raczy „przyjąć“ nikt nie wie, bo to nie zostało ogłoszone, ale może się zdarzyć, iż następcą p. Piłsudskiego będzie sędzi, iż i to zyczenia są zbyt wygórowane i każe je sobie zmniejszyć.

Można zastanawiać się nad tem, czy podług obecnej Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej ma dostateczną władzę, można sądzić, iż ma za wielką albo za małą i dążyć do odpowiedniej zmiany Konstytucji, ale nie można się zgodzić na to, aby każdy poszczególny minister przez stawianie warunków nakreślał Prezydentowi zakres jego władzy.

Prezydent Rzeczypospolitej musi być zależny od Konstytucji, ale nie może być absolutnie zależny od uroszczeń poszczególnych ministrów.

Należy się zgodzić z poglądem, że Konstytucja nasza ma może braki. Nicby nie można było zarzucić p. Piłsudskiemu, gdyby za warunek przyjęcia teki ministerjalnej postawił konieczność opracowania i złożenia Sejmowi ustawy, omawiającej dokładnie, jakie obowiązki nakłada na Prezydenta urząd Najwyższego Zwierzchnika wojskowego i jak wobec niego wygłada odpowiedzialność ministra spraw wojskowych.

Byłaby to droga prosta i zgodna z prawem, byłaby to zapowiedź rychłego wyjścia z tego chaosu prawnego, w jakim państwo jest pogrążone wskutek różnych niedomówień i niedociągnięć. Jeżeli natomiast p. Piłsudski sam ma zamiar decydować o tak ważnej sprawie, jak uprawnienia Prezydenta, to społeczeństwo musi przeciwko temu zaprotestować, nie chcąc, aby podstawa prawne istnienia państwa były ustalane od wypadku do wypadku na zasadzie poglądów czy popełdów poszczególnych ministrów.

Powysze uwagi nie wyczerpały wszystkiego, co się w tem piśmie p. Piłsudskiego mieści. Do tego pisma powrócimy jeszcze w najbliższej przyszłości. Fakt, że Rada Ministrów przyjęła to pismo w całości, dowodzi, że brniemy po drodze stanowienia praw przez każdą jednostkę dla siebie, a ta droga nie prowadzi do sanacji, do poddźwignięcia państwa z chaosu.

Gryl.

Rozdawał maturo.

Nie za darmo.

Warszawskie władze śledcze poszukują intensywnie niejakiego Romana Lewka. Przeszłość jego mocno zasargana a ostatni występek: skradzenie ważnych dokumentów.

Parę ostatnich szczegółów z życia Lewka:

Wstąpił do „Strzelca“. Przeszedł zapisać się 14-go maja do lokalu w Alejach Jerolimskich 14. Przedstawił się jako profesor gimnazjalny. Powiadał, że pochodzi z pod Białogostoku. Rozmawiał z pp. Drzewieckim i Szląskawkim. Został przyjęty z otwartym rękoma. Dostał mundur.

Lewko umiał zdobyć sobie sympatię: pojęty, bystry, w krótkim czasie wiedział sporo o swoim nowym podwórku, a także interesował się wojskiem. „Profesor“ umiał się odzwajennić: coraz to nadawał kłóremus z swoich uszużnych znajomych... maturo. Prawdziwą maturo: z podpisami pieczętkami. W ten sposób szereg członków Związku Strzeleckiego powiększyło grono polskiej inteligencji.

W pewnej chwili dookola Lewka spiętrzyły się niepowodzenia: zaczęto mówić, że coś go łączy z bandytami kresowymi, z dywersantami. Pojebno nawet coś bliższego...

Roman Lewko czynił. Przepadł. Zabrał dokumenty sztabowe z głównej komendy „Strzelca“. I nawet pieczętki tej instytucji. I nawet blankiety.

Władysław Mickiewicz.

8. p. Władysław Mickiewicz, syn wielkiego Adama, ur. w r. 1838-ym w Paryżu, pozostawia po sobie wielki dorobek pracy literackiej.

Pierwsze swe publikacje w języku francuskim ogłosił przed i po powstaniu 1863-go roku, uświadamiając Europę o stanie rzeczy w Polsce: 1) Notes sur l'état des choses en Pologne (Paryż 1862), 2) Czartoryski, Wielopolski i Mierosławski (1863), 3) Lettre au comte Montalembert sur l'insurrection polonaise 1863.

W roku 1866-ym założył w Paryżu księgarnię polską i wydawał „Bibliotekę ludową polską” po 25 centymów za tomik.

Z główniejszych prac 8. p. Władysława Mickiewicza wymienić należy przedwzrostki-kiem wydany pierwotnie w r. 1880 po francusku „Żywot Adama Mickiewicza”, a następnie w czterech tomach po polsku (Poznań 1890—1895). Obecnie przygotowuje się w Poznaniu nowe wydanie tego dzieła. Następnie: „Wykaz bibliograficzny wydań, rozbiórów, tłumaczeń i dzieł ojca” (Paryż 1880). Prace ostatnie: „Memorial de la Legion polonaise de 1848 cree en Italie par Adam Mickiewicz” (Paryż 1909) oraz „Emigracja polska w Paryżu 1860—1890” (Kraków 1908).

Jako tłumacz 8. p. Władysław Mickiewicz pracował przedwzrostkiem nad przekładami dzieł Adama. W latach 1870, 1872 i 1879 wyszły po francusku dzieła Adama Mickiewicza prozą, a w r. 1882 — wierszem.

Nadto przełożył wszystkie pisma Zygmunta Krasieńskiego („Oeuvres completes du poete anonyme de la Pologne” — 2 tomy), Henryka Rzewuskiego „Pamiętniki Soplicy”, J. I. Kraszewskiego „Bez serca”, Orzeszkowej „Samsona”.

W ciągu dziesiątków lat był 8. p. Władysław Mickiewicz stałym współpracownikiem najpoważniejszych czasopism francuskich jak „Revue politique et litteraire”, „Revue bleu”, „Revue universelle” itd. Sporo artykułów ogłosił też w „Kurjerze Warszawskim” i w „Tygodniku Ilustrowanym”.

8. p. Władysław Mickiewicz, komandor orderu Polonia Restituta, był stałym zastępcą delegata Akademii Umiejętności przy stacji Naukowej paryskiej oraz dyrektorem muzeum Mickiewiczowskiego założonego przy Bibliotece polskiej na Quai d'Orleans w Paryżu. Muzeum to jest dziełem 8. p. Władysława Mickiewicza, który przez całe życie gromadził pamiątki po Adamie.

Clagnie wilka do lasu.

Lloyd George jedzie do Bolszewji.

„Gazeta Poranna” podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego: Jak donoszą z Moskwy Cziczorin zaprosił oficjalnie L. George'a do odwiedzenia Rosji. Wizyta L. George'a ma podobno nastąpić jeszcze w ciągu lipca tj. przed wyjazdem Cziczorina do Europy zachodniej. Tenże dziennik donosi dalej z Charkowa, że rozpoczął się tam dn. 6. bm. zjazd komunistów polskich z Ukrainy sowieckiej z przeszło 30 okręgów. Program zjazdu obejmuje m. i. sprawozdanie o położeniu w Polsce oraz o stosunku komunistów polskich do ostatnich wypadków w Warszawie, sprawę utworzenia autonomicznych okręgów polskich itd. Zjazd potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Pogodne dni życia.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Pułkownik był dość przeczorny na to, aby brak tych trzech niezbędnych warunków do życia tańc przed żoną, póki się dało. Wobec tego, któż ośmielił się dziwić, że jaśnie pani wpadła w chorobliwą nostalgię za ukochaną siołką i że jej oczy nabrzmiewały od płaczu, łeki o młodzianka jej córceka zagrała na fortepianie wale o „młodrym Dunaju” (pod Baczką nawet Dunaj złożył).

Doszło do tego, że poczyty pułkownik sam zaproponował żonie, aby zamieszkała bez niego, tylko z córcejką w Wiedniu, na którą to propozycję pułkownika padła odpowiedź w objęciu z dziękczynnym kłanieniem.

Co rok następnie zjeżdżała na kilka tygodni letnich do Bacz-Keve; zachwyty pułkownika nad jej złością, lokami zmartwychwały za każdym razem z ponowną energią; malomniasteczki zaś mieszkańcy z uszanowaniem, pomianczaniem z zazdrością, konstatacją co rok, iż nad parą małżonków szalała wsielona nie zdrzyli się im widzieć. Po milionach kilka tygodniach pilna pani znów odbywała triumfalny objazd na dworzec kolei, zaszypana przez męża kwiatami i cukrami.

Jutka stałaś miejscem pobytu był nominalnie Wiedeń, czyli dom matki; faktycznie jednak było tak tylko do połowy roku. Po tem, być może, jaki wyraz opozycji przeciwko surowym regulom wychowania macedońskiego, zaczęła naraz ogromnie tęsknić za ojczulkiem, często go wspominała,

Prezydent Mościcki na wyścigach.

Warszawa, 13. 6. (Pat). Dnia 13-go czerwca r. b. Prezydent Rzplitej w towarzysztwie szefa gabinetu wojkowego pułkownika sztabu generalnego Zachorzyńskiego zastępcy majora sztabu generalnego Fydy i swego syna p. Michała Mościckiego przybył na wyścigi o godz. 17 min. 15, gdzie był powitany owacyjnie przez publiczność. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Również przybył na ten wyścigowy p. prezes Rady Ministrów i min. koleji Bartel oraz kierownik Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. p. Raczynski.

Przez Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni p. Albert hr. Wielopolski zwrócił się z przemówieniem powitalnym do p. Prezydenta Rzplitej oraz przedstawił mu członków zarządu T. Z. H. K. Po zajęciu przez p. Prezydenta Rzplitej miejsca w loży rozpoczął się bieg derby, po którego ukończeniu

prezes Wielopolski przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej właściciela zwycięskiego konia p. Wodzyńskiego oraz trenera. P. Prezydent Rzplitej obu im winał z wyzyciastwa, poczem powrócił do swej loży, do której zostali zaproszeni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Rozpoczęto tam krótki podwiczorek, po czym p. Prezydent był jeszcze na biegu imienia Prezydenta Rzplitej, w którym zwycięstwo odniósł koń „Ten”, należący do p. Bronisława Schweizera. Prezydent Rzplitej właścicielowi zwycięskiego konia ofiarował nagrodę w postaci pucharu artystycznie wykonanego z odpowiednim napisem, koniowi zaś przypiął a marantową kokardę. O godz. 18,45 p. Prezydent opuścił ten wyścigowy przy dźwiękach hymnu narodowego i entuzjastycznych okrzykach publiczności.

Co się stanie z Abd-el-Krimem ?

Dziś rozstrzyga się jego los.

Paryż, 14. 6. (r.) „Petit Parisien” przynosi wiadomość, że francusko-hispańska konferencja w sprawie Marokka, która dziś rozpoczyna obradować w Paryżu, uchwalił deportować wodza rifeńczyków Abd-el-Krima, jego krewnych, bliźsze otoczenie, razem około 40 osób na jedną z posiadłości kolonialnych Francji, najprawdopodobniej na Madagaskar.

Hiszpanja natomiast chętnie widziałaby,

gdyby Francja w jej ręce wydała Abd-el-Krima jako bandytę wojennego. Francja atoli wzbrania się tego uczynić, ponieważ Abd-el-Krim dobrowolnie oddał się w ręce Francuzów.

Twierdzenie Hiszpanji, jakoby oficerowie hispańscy, którzy dostali się do niewoli, zostali straceni na rozkaz Abd-el-Krima — okazuje się fałszywe.

Oficerowie ci zmarli wszyscy na tyfus.

Mieścuchany skandal.

Eksport „szu” i złodziejli...

„Rzeczpospolita” pisze: Polska Agencja Telegraficzna rozesała obszerny komunikat o grasowaniu w Paryżu i występach z „odczytami” na zebraniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej „znakomitości sejmowych, posłów: Dąbskiego i Rudzińskiego.

P. Rudziński odczytał obszerny opis wydarzeń w Polsce, podkreślając niektóre momenty, nieznanne dotychczas społeczeństwu francuskiemu.

Dowiadujemy się więc i my razem ze społeczeństwem francuskim, gdyż dotąd o tem nie wiedziliśmy, że rząd Witosa dał polecenie arezowania marszałka Piłsudskiego, co doprowadziło, do samorzutnego wystąpienia niektórych oddziałów w obronę marszałka.

Szczegół ten, jak podaje P. A. T., „wywarł na słuchaczy wielkie wrażenie”.

Następnie prezes grupy francusko-polskiej, p. Locquin, podziękował posłom za przybycie, poczem scharakteryzował rolę, jaką odgrywali w parlamencie polskim, podkreślając zaślęgi posła Dąbskiego w sprawie traktatu rzyńskiego, a p. Rudzińskiego w kwestji reformy rolnej.

A więc obecnie, w czasie zupełnej stagnacji handlowej i przemysłowej, eksportuje się zagranicę, jako jedyny produkt polski igrastwa i fałsze. Wywożą je za ostatnie listy, pozostałe w skarbcu państwa, typy, podpadające pod określenie marszałkowski „złodziej i szu”.

Wywożeniem tych rodzinnych śmieci zagranicę zajęli się „wybitni i znani” posło-

wie: Dąbski i Rudziński, a przywożeniem wiadomości o pomyślnym eksporcie również za pieniądze państwowe zajmuje się P. A. T.

Któż nie zna Jasia Dąbskiego, niedawno zagorzonego monarchisty, obecnego współnika komunisty Bryla, zamiesznanego w aferę defraudacyjną pieniędzy państwowych w Centrali Handlowej Rolników, przy jaciela szpęgła Iljnicza, skazanego niedawno na 6 lat więzienia itd. Któż nie zna indywiduum z krzywą gębą, groźącego paleniem dworów i wyrzynaniem szlachiv, Szeł-Rudzińskiego?

Tacy osobnicy reprezentują Polskę zagranicą i wygłaszają odczyty w grupie francusko-polskiej i o nich rozpisuje się P. A. T. w szalonych despatchach.

„Szelmstwo i cynizm nigdy chyba w Polsce nie świeciły takich triumfów.” K.

„Polska gospodarka”

często lepsza od wychwalanej niemieckiej.

Zakłady użyteczności publicznej przekazał nam Niemcy po przewrocie przeważnie w stanie oplakany. W takim też stanie przejęło Starostwo Krajowe w Poznaniu Zakład do umysłowo chorych w Dziekanec pod Onieziem. Potrzeba było kilka lat pracy wyjątej i poważnych nakładów pieniężnych, by zakład postawił ponownie tak, ażeby mógł celowo spełniać swoje zadanie. W takich warunkach zrozumiałem jest, że zakład, chociaż jest właścicielem 700-morgowego folwarku, nie odrzucał do niedawna żadnych dochodów czystych. Dopiero kiedy admini-

straceni udato się uzupelnic wszystkie draki po zostało po Niemcach, zakład zaczął przynosić si zyski w roku 1925 odprawdził do kas Starostwa Krajowego 90 tys. złotych na czynsto. Jest to rezultat, który, m nawet Niemcy nie mogli się poszczycić.

Kto będzie arcybiskupem w Poznaniu ?

Kandydatura X. dra Hlonda podobno upadła

Gazety poznańskie przynoszą wiadomość, że kandydatura biskupa śląskiego X. dra Hlonda na stanowisko arcybiskupa archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, uważana ostatnio za zupełnie pewną obecnie w ostatek prawie chwili padła. Stery polityczne w Warszawie podobno forsują na stolicy arcybiskupia w Poznaniu prawniczą O.O. Jezuitów ks. Sopucha.

Wszystkie pisma poznańskie zajmują w stosunku do kandydatury ks. Sopucha stanowisko jednolite, mianowicie zwalczają ją.

„Dziennik Poznański” przypomina, że dotąd dziedzina kościelna leżała poza sferę życia politycznego, odtąd jednakże Warszawa nawet Kościół wciąga do intryg politycznych. Ka. Sopuchowi zarzuca się przede wszystkim orientację prososłiską. Z tej racji osoba jego na stanowisku arcybiskupa w Poznaniu nie mogłaby mieć zaufania społeczeństwa wielkopolskiego.

„Dzien. Pozn.” też kończy swój artykuł: „Tylko osobistość kościelna mająca zaufanie społeczeństwa naszej dzielnicy i nie obciążona wspomnieniami przeszłości, może tu pośród nas liczyć na pełny mi i tę głęboką cześć, z jaką zwykliśmy się byli odnosić do naszych Arcypasterzy.

Te względy winne być poważnie brane pod uwagę, jeśli pomyłka w doborze człowieka nie ma być początkiem rozdziewięk, które mogłyby być rdzą niszcząca je tak bardzo silne wiązadła duchowe, łączące naszą dzielnicę z duchowieństwem i Kościołem.”

„Kurjer Poznański” zaznacza, że ja kandydatura X. dra Hlonda przyjęta była z zadowoleniem przez społeczeństwo wielkopolskie — tak upadek jej i wysuwanie ponowne X. Sopucha budzi niepokój.

Zdaniem tego pisma arcybiskupem w Poznaniu winien być kapłan z b. zaboru pruskiego, gdyż tylko taki arcybiskup może zdobyc sobie serce: Wielkopolan. Na zakończenie „Kurj. Pozn.” taki wnosi apel:

„Już dawniej podnieśliśmy brak rzeczywistych motywów, wykluczających zgory kandydatów z póród duchowieństwa wielkopolskiego. Skoro jednak tak już zdecydowano, spełniamy ciężący na nas obowiązek, postawienia sprawy jasno:

Czasy są bardzo poważne, nawet groźne, nie tylko dla Państwa i Narodu, ale i dla Kościoła w Polsce. W tych ciężkich warunkach koniecznym jest dziś bardziej, niż kiedykolwiek, aby między Arcybiskupem a wierzącymi panowała niczym niezłomna harmonia wpływająca z wzajemnego rozumienia się i bezwzględne zaufania.”

Już od 15 bm.

przyjmują wszyscy listowi na wsiach oraz urzędy pocztowe — tak u nas jak i w b. Kongresowce przedplac na Dziennik Kujawski

na III-ci kwartał lub też miesiąc lipiec.

— Tak jest, ciebie.
— Odczuj.
— Ze ślizgawki do domu.
— To jest, gdy z penne Eliza wracalam do domu?
— Tak jest, wtedy.
— To już wiem ojczulku, było w pól do 6-ej.
— Wpól do 6-ej było.
— Ten ochotnik, proszę ojczulka, nazywa się Oża Gyurkovics.
— Myślisz, że nie wiem, jak się nazywa?
— Bo ojczulek pytał...

(Właśnie pytał dlatego; że spodziewał się w dachu, iż Jutka znacznie się wypierał faktu odprawienia, a w takim razie, mając dowody, łatwo byłoby mu przyszoł dowiedzieć się, że kłamie.)

— I odpok to znasz się z ochotnikiem Gyurkovicsem? — zapytał przebiegły pułkownik.

Jutka zbyt wiele miała sprytu na to, aby dać zszamonięcia się swego z ochotnikiem odnieść do owej pamiętnej nocy.

— Od wczoraj dopiero — odparła z najniewinniejszą w świecie miną. Przedstawił mi go na ślizgawce oberlejtanta) Aron. Prosiłam go bowiem, (oberlejtanta), aby mnie nauczył holenderskiego; cóż, kiedy on sam nie potrafi. Obiecał mi jednak przedstawić miłego człowieka, który się ślizga jak bóstwo, no, i przedstawił pana Gyurkovicsa.

— Co to był za mężczyzna, albo raczej jednorozowy ochotnik, który ci wczoraj do domu odprawdził że ślizgawki?

— Ślizg? — spytała Jutka, wybornie udając zdziwienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Lwów” w Sztokholmie.

Sztokholm, 13. 6. (Pat.) Przybył tu dziś rano statek szkolny „Lwów”, wioząc na pokładzie przedmioty, przeznaczony na wystawę bałtycką, której otwarciu oczekiwane jest tu z wielkim zainteresowaniem.

Silny rozłam w P. P. S.

Tylko 3 posłów P. P. S. wypowiedziało się za Pilsudskim!

W PPS., jak już donosiliśmy, zaznacza się w formie coraz wyraźniejszej rozłam. Rozłam ten, który na początku dotknął tylko klub parlamentarny, przetrza się znowa także na terytorium robotnicze. Tak zwana opozycja, która narazie była w mniejszości, posługując się rażątkalnymi argumentami, przeliczyła więk sząc.

Rozłam PPS. zaznaczył się szczególnie silnie na posiedzeniu Centralnego Komitetu. Zebranie rozpoczęło się od uchwalenia szablona żądań wyrugowania z urzędów ludzi, podejrzanych o sympatie prawicowe. Chodziło przede wszystkim o wojewodów i starostów.

Następnym z kolei punktem programu była kwestja zasadnicza: jak się ustosunkować do obecnej polityki marszałka Pilsudskiego?

Głos zabrał poseł Moraczewski i w dłuższym przemówieniu usiłował obrazowo wyrazić całe niezadowolone, jakie płynnie dla państwa, przedstawicieli dla partji z rozłamu, do którego dążą elementy radykalne, wypowiadające postulat marszałka Pilsudskiego. Imię marszałka Pilsudskiego jest wśród robotników socjalistycznych bardziej popularnym niż godło PPS. Przejście do opozycji względem marszałka Pilsudskiego będzie zdaniem p. Moraczewskiego wyrokiem zgładzą na stronniczo.

Posel Perl wygłosił wlaściwy program przemówienia nowego stronnicza radykalnych socjalistów, podając do wiadomości zebrany większą ilość komunalów socjalistycznych, tracących wyraźnie trzeć między narodową. Wywody Perla popierał p. Prager.

O tonie przemówienia p. Pragera można sądzić z uwagi raczonej przez jednego z obecnych: „przecież to bolszewizm”.

Jak można sądzić z przebiegu dyskusji za marszałkiem Pilsudskim wypowiedzieli się tylko zdecydowanie 3 posłowie: Moraczewski, Jaworski i Daszyński. Posel Niedziałkowski starał się szukać kompromisu.

Po zakończeniu burzliwego posiedzenia rozgorączkowany poseł Moraczewski oświadczył swoim towarzyszom, że nosi się z zamiarem złożenia mandatu poselskiego i zapalenego wycofania się z życia politycznego.

Parcelacja majątków.

Zgodnie z zatwierdzeniem przez Ministerstwo Reform Rolnych (w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych) planu parcelacji majątków państwowych — Okręgowy Urząd Ziemi w Poznaniu podaje do wiadomości, że na rok 1926/27 przeznaczone są do parcelacji następujące majątki państwowe:

- 1) Nowa Dąbrówka, pow. Bydgoszcz, obszar 567 ha;
- 2) Rąbinek, pow. Inowrocław, obszar 164 ha;
- 3) Nowy Dwór, pow. Kościan, obszar 269 ha;
- 4) Młynkowo, pow. Oborniki, obszar 218 ha;
- 5) Godziętawy, pow. Ostrzeszów, obszar 386 ha;
- 6) Namysłowski, pow. Ostrzeszów, obszar 246 ha;
- 7) Głazewo, pow. Międzybóże, obszar 386 ha;
- 8) Kolańska, pow. Poznań, obszar 300 ha;
- 9) Mieściska, pow. Szamotuły, obszar 254 ha.

Terminy rozpoczęcia prac parcelacyjnych jakoteż terminy i miejsce i warunki składania zgłoszeń będą każdorazowo — w czasie właściwym — ogłaszać Komisarze ziemscy, w których działaniu poszczególne majątki się znajdują.

Ogólnie Okręgowy Urząd Ziemi wyraża, że prace parcelacyjne rozpoczynają się w lecie, lub jesienią bież. roku, a wprowadzenie osadników zakończy się w kwietniu lub w lipcu 1927 r. Jakkolwiek nadsyłanie korespondencji w sprawie parcelacji tych majątków do Okr. Urzędu Ziemi przed czasem ogłoszenia przez Komisarzy Ziemi jest zbędne, po zgłoszeniu zaś Komisarzy Ziemi należy z wszelkimi zapytaniami do tychże Komisarzy się zwracać. Nie należy także zwracać się do Okr. Urzędu Ziemi z pytaniami do tychże Komisarzy się zwracać. Nie należy także zwracać się do Okr. Urzędu Ziemi z pytaniami do tychże Komisarzy się zwracać. Nie należy także zwracać się do Okr. Urzędu Ziemi z pytaniami do tychże Komisarzy się zwracać.

Kronika.

— Kalendarzyk. Dziś, poniedziałek, dnia 14 czerwca: Bazyli w. b. w. dr. — Wschód słońca o godz. 3.39, zachód słońca o godz. 20.21. — Wschód księżyca o godz. 7.16, zachód księżyca o godz. 23.26.
— Jutro, wtorek, dnia 15 czerwca: Jolanta wd. Wit, Modest i Krescencja mm. — Wschód słońca o godz. 3.39, zachód słońca o godz. 20.21. — Wschód księżyca o godzinie 8.19, zachód księżyca o godz. 23.52.

Kalendarzyk meteorologiczny

(Na wtorek, dnia 15-go czerwca).
Niecno ciepłej. Zmiennei pochmurno. Strzałami deszcz.

Dziś Kino Selen wyświetla dla młodzieży szkolnej „IV Przykazanie” (Matka). Początek o godz. 5-tej po poł. Wstęp po 50 gr. 859

Komunikaty.

— Wpisy na I-azy Kursa Szkoły ogólnej Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie — aleja Mickiewicza Nr. 7. (parter) odbędzie się dnia 1 czerwca br. po czym nastąpi egzamin wstępny.

— Uczennice Seminarjum miejscowego dnia 15 czerwca rb urządzają przedstawienie na które złoży się śpiew, deklamacja, pantomina i komedia Fredry: „Odludki i poeta”. Dochód przeznacza się na „Samopomoc koleżeńską” przy powyższym seminarjum. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. Ceny miejsc: 1 zł i 0,50 zł. Piękny cel pozwala przypuszczać, że przedstawienie znajdzie poparcie u miejscowego społeczeństwa.

— Teatr miejski z Torunia. W środę, dnia 16. bm. w sali teatru (Park Miejski) odbędzie się gościnny występ. Opery Pomorskiej z Torunia. Odegrana będzie opera Rossini’ego „Cyrulik Sewilski”. Nieśmiertelna ta perla humoru w muzyce (twór genialnego włoskiego muzyka i znakomitego francuskiego satyryka, Baumarchais) otrzymała u nas godną oprawę. Batutę dźwięk kapelm. K. Lewicki, reżyserował gł. reż. K. Krugowski, zarazem śpiewa gościnnie wszechświatowej sławy „słowik kanadyjski” fenomenalna amerykańska śpiewaczka p. Berta Crawford. Całość obsady ról głównych tworzą pp. Laskowski (Almawiwa) Bolko (Barto), Popiel (Basilio), Horka (Berta).

— Dziś poraz ostatni wyświetla kino „Pałac”, „IV Przykazanie” (Matka) Kto nie miał sposobności film ten zobaczyć, ten niech dziś to uczyni.

Z miasta i okolicy.

— 10 groszy na Głowackiego. Wódz so cjalistów inowrocławskich jest jak wiadomo bez pracy od dawna. Mimo to przesiadywał aż zbyt często w lokalach i wcale nie najgorzej się ubierał. Takimi zawsze się szczęści. Wczoraj poszczęślił się jeszcze więcej towarzyszowi Głowackiemu. Przeprowadził on mianowicie na zebraniu bezrobotnych w lokalu p. Muchy przy Dubieckiej ul. że każdy płacić będzie na niego 10 groszy tygodniowo. Magistrat zatrudnia obecnie ca 500 bezrobotnych, zatem tow. Głowacki mieć będzie tygodniowo 50 zł. Spadnie mu z nieba, bez pracy i zachodu. Nasi bezrobotni i doprawdy naiwni są opłacając osobnika który na nich żeruje i karęję robi. Bezrobotni niechaj nie sądzą, że od tow. Głowackiego zależy, czy będzie praca w mieście czy jej nie będzie.

— „Zabawa w Miłość” jest podobno przyjemnością, jak powiadają doświadczeni i wiatemniczy w jej orkanal Otóż okazalo się na wczorajszym przedstawieniu „Teatru Narodowego w Inowrocławiu że nie zawsze nie i wczoraj nie dla wspaniałej! O-prawdzie tej przekonali się wczoraj na własnej skórze, sympatyczny artyści miejscowego Teatru, podczas przedstawienia „Zabawa w Miłość, gdyż z powodu niespodziewanego strajku maszynistów tegoż teatru, byli zmuszeni sami ustawiać dekoracje oraz zająć się całą maszynę zakulisową, grając przytem po 20 do 30 arkuszy roli — a zatem — była to przyjemność nie zupełnie przyjemna! — Samo przez się rozumie, że podobne wypadki, aczkolwiek nie z winy artystów powstałe, nie przyczyniają się do podniesienia poziomu sztuki, to też artyści Teatru Narodowego czują się w obowiązku przeprosić Sz. P. T. Publiczność za male usterek świetlane oraz za nieco przydługie antrakty powstałe z przyczyn od nich niezależnych.

— Piękny film. Wyświetlany obecnie przez kino Pałacowe obraz pt. „MATKA” należy do najpiękniejszych obrazów sztuki filmowej nie tylko ze względu na wysoc artystyczne zdjęcia ale przede wszystkim ze względu na jego podniosłą treść. Obraz ten należy do tego rodzaju filmów, po których zobaczeniu nigdy nie zapomni się jego treści. Amerykański kunszt: połączone piękno z dobrem, sztuką z cnotą. Jestto film wysoc pedagogiczny i tak dobrze ujęty, że widz wcale nie odczuwa, iż się uczy i wychowuje. Inowrocław, jak mieliśmy okazję to stwierdzić, nie zbyt licznie przybywa na „MATKE” a zaiste, dawno nie było w naszym mieście piękniejszego obrazu a nigdy jakościowo lepszego.

K. Kopczyński.

— Piękny film. Wyświetlany obecnie przez kino Pałacowe obraz pt. „MATKA” należy do najpiękniejszych obrazów sztuki filmowej nie tylko ze względu na wysoc artystyczne zdjęcia ale przede wszystkim ze względu na jego podniosłą treść. Obraz ten należy do tego rodzaju filmów, po których zobaczeniu nigdy nie zapomni się jego treści. Amerykański kunszt: połączone piękno z dobrem, sztuką z cnotą. Jestto film wysoc pedagogiczny i tak dobrze ujęty, że widz wcale nie odczuwa, iż się uczy i wychowuje. Inowrocław, jak mieliśmy okazję to stwierdzić, nie zbyt licznie przybywa na „MATKE” a zaiste, dawno nie było w naszym mieście piękniejszego obrazu a nigdy jakościowo lepszego.

Ostatnie telegramy.

Walki na tle religijnym we Francji.

Lille, 14. 6. (r.) Wczoraj w miejscowości Lomme blisko Lille odbywała się procesja katolicka. Wolnościciiele i nieg-

wiarki napadli na tłum wiernych. Wygłosili się w krwawą bójkę, podczas której 12 osób zostało rannych.

Sejm zbierze się zapewne 22 bm.

Warszawa, 14. 6. (AW). Marszałek Rataj przeprowadził w dniu wczorajszym szereg konferencji w sprawie zwolnienia Sejmu oraz w sprawie ustaw, które rząd za-

merza wnieśli do Sejmu. Prawdopodobnie Sejm zwolony zostanie na 22 bm. Dziś spadnie w tej sprawie ostateczna decyzja.

Falszywa pogłoska.

Warszawa, 14. 6. (wł.) Stery rządowe zaprzeczają pogłoskę, jakoby rząd zamierzał skasować uniwersytet w Poznaniu.

Pogłoskę tę podała prasa brukowa warszawska na podstawie enuncjacji premiera Bartla.

Strajki.

Lublin. (A.W.) W hucie szklanej Opalin na tle ekonomicznym wybuchł strajk. Pracę porzucilo 150 robotników.

Lublin. (A.W.) W fabryce samolotów w Białej Podlaskiej wybuchł strajk z powodu odrzucenia żądań podwyżki stawianych przez robotników. Ilość strajkujących wynosi przeszło 400 ludzi. Fabryka samolotowa w Białej Podlaskiej uruchomiona była dopiero kilka miesięcy temu.

Lublin. (A.W.) W hucie Czechy pow. garwolińskiego robotnicy przerwał strajk aż do poinformowania się porozumienia z zarządem zw. hutników w Warszawie.

Lublin. (A.W.) W hucie Dąbrowa pow. łukowskiego na tle ekonomicznym wybuchł strajk. W odpowiedzi na ogłoszenie strajku zarząd huty zastosował lokaut.

Wilno. (A.W.) Przed kilku dniami donosiliśmy o strajku 900 robotników szewskich w Wilnie. Strajk ten trwa nadal. Po-

mimo dążenia do wywołania strajku generalnego idea ta nie znajduje zwolenników wśród obronników wileńskich. Strajk szewców poparli jedynie krawcy. Policja aresztowała 5-ciu agitatorów, którzy namawiali pracujących robotników do opuszczenia pracy.

Lwów. (A.W.) W zakładach małopolskich „Haza” zatrudniających ponad 100 robotników oraz w fabryce „Galota” zatrudniających 150 robotników wybuchł wczoraj strajk na tle ekonomicznym. Robotnicy żądają podwyżki plac 30 proc.

Łódź. (A.W.) W dniu wczorajszym wszystkie trzy związki zawodowe robotników wileńskich zwróciły się do związku Przemysłowców wż żądaniem podwyższenia plac wótkieniarzy o 25 proc. Przedstawiciele związków czekać będą na odpowiedź Przemysłowców do końca przelazego tygodnia. Odbły odpowiedzi nie nastęzono, organizacje robotnicze zwracają się o interwencję do rządu.

— Z niedzieli. Przepowiednia pogody na wczorajszą niedzielę szczęściem się nie sprawdziła. Mieliśmy nie najgorszą pogodę. Casy Inowrocław w Solankach. Popołudnie sprawilo zawód żadnym rozrywki mieszkańcom, bo oto odpadł koncert w Solankach. Mamu obecnie tylko jedną orkiestrę w mieście, druga w Grupie, zatem częściej się zdarzyć może, że koncertu nie będzie. Przed południem koncertowała orkiestra 4 p. a. p. która po południu wyjechała była zmuszona do Paoksi. Pod wieczór powietrze znacznie się ochłodziło. Deszcz zaczął jednakże do późnej nocy i odłąd pada bezustannie.

— Błędy drukarskie. W czołowym artykule sobotniego numeru dwa ostatnie zdania zostały do tego stopnia zniekształcone, że sens ich jest niezrozumiały. Winne one brzmieli: „Nieświadomym musimy wywać z objęt demagogicznych, nierealnych obietnic, wiodących nie do powszechnej sprawiedliwości i wyrównania krywdy, a do upadku państwa poprzez morze krwi. Zdecydowanych wrogów gotową na wszystko postawą zmusić trzeba do milczenia”.

— Strzelce. Jak już ogólnie wiadomo zorganizowali się w Inowrocławiu socjalistyczny „Strzelce”. Jestto jedyne towarzystwo wojskowo-wychowawcze oparte na polityce partyjnej i w dodatku wyrotowej. Prezesem Strzelca jest tow. Głowacki. Jak wynika z relacji podanej na wczorajszym zebraniu Strzelca — organizacja ta liczy w mieście około 150 członków i mniej więcej tę samą ilość w powiecie wśród robotników rolnych. Strzelce projektuje urządzić wkrótce większy marsz czczebny i w tym celu domaga się karabinów. Wczoraj uchwalono wysłać do min. spraw wojsk. rezolucję, aby Strzelcom w Inowrocławiu wydano broń. Tak więc wkrótce będziemy mieli uzbrojone bojówki socjalistyczne w Kujawach. Co raz lepiej.

— Kto winien trąbić na alarm w razie pożaru. W myśl rozporządzenia policyjnego dotyczącego pożarnictwa z dnia 29. 1. 23 roku 1. dz. 8/23 § 30 w razie pożaru lub alarmu, są obowiązane wszystkie miejsca gdzie się znajdują trąbki alarmowe, natychmiast alarmować, gdy usłyszą sygnał z jednego miejsca lub będą powiadomione. W razie niezastosowania mogą być winni pociągnięci do odpowiedzialności w myśl § 47 wyżej wymienionego rozporządzenia. Sygnał alarmowy na miasto jest 3 razy długi, sygnał dla pożaru poza miastem — dwa razy długi.

— Zawody kreglarskie. Klub kreglarski 9-ka urządził wczoraj kulanie o nagrody przy udziale gości z Poznania i Bydgoszczy. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Franciszek Puzycki z Poznania, klub obywat. Jeżyc. Szczegółowe sprawozdanie nastąpi.

— Zawody kolarskie „Sokola”. Odbły się wczoraj popołudniu zawody kolarskie „Sokola” na asosie bydgoskiej; w głównym biegu zwyciężył Cykła Strzelno, który jechał bardzo dobrze, drugi Orczyk Inowrocław i trzeci Jędrzejczyk Bydgoszcz.

Nastąpił bieg po 10 km. i biegi dla pań. Opisy i dokładne wyniki biegów nastąpią w następnym numerze „Sportowca”.

— Na odbudowę kościoła M. Boskiej zebrano 25 zł na ślubie pp. Kaźmierzostra Ochaczkowich u pp. Hoffmannów przy ul. Poznańskiej. Bóg zapłać.

X. Kabali.

— Na słóbk wpłacił p. Kaźmierczak (drogierja) 20 zł w miejsce wiedca na trumnie śp. Szeimeczki.

— Wyjaśnienie. Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość, że w pewnym domu przy ulicy Toruńskiej grono Niemców w późną noc zakłócało spokój sąsiadom śpiewaniem niemieckich pieśni patriotycznych m. in. „Deutschland, Deutschland”. Dowiadujemy się obecnie że źródła wiarogodnego, że rzeczą przedstawia się zupełnie niewinnie Grono młodych Niemców do godziny 9,30 zmuzał sobie czas śpiewaniem ludowych pieśniek niemieckich, nie mając zupełnie zamiaru obrazić uczuć Polaków.

— Skradziono p. Luszczycykiem z Inowrocławia ul. Dworcowa 20 w Dzierżnowie rower nr. 988383, marki „Weltraid”.

W kabarecie na ul. św. Mikołaja skradziono wczoraj portjerowi St. Łukaszewskiemu kapelus.

— Aleksandrów Kujawski. Donoszą nam z Aleksandrowa o bądź co bądź bardzo charakterystycznej sprawie. Miasto Aleksandrów poszukuje lekarza. Zgłoszilo się oczywiście kilka reflektantów, a pomiędzy nimi syn zasłużonego obywatela tegoż miasta p. dr. Łuszkiewicz, któryby chętnie w swem rodzinnym mieście chciał praktykować. Tymczasem burmistrz miasta p. Kokowicz — nawiasem mówiąc, zapewne najmłodszy burmistrz w Polsce, bo załownie 26 lat liczący — staje na przeszkodzie p. dr. Łuszkiewiczowi i na jego miejsce forsuje żyda, wydając opinię o dr. Ł., że się nie nadaje. Tymczasem dr. Łuszkiewicz praktykujący w Czernikowie, powiat Lipno, cieszy się tam wielką sympatią i pozostawianiem.

Wiatemniczeni mówią, że p. burmistrz dlatego chętnie widział lekarza żyda, ponieważ w większej mierze ma żydom do zadziwienia, że się do Aleksandrowa na burmistrza dostar.

No, jeżeli tak jest, to naturalnie za taką przysługę należy się też wdzięczność — i kto się śmieje?

— Strzelno. (Zebranie Komitetu Obrony Społecznej). Wczoraj wieczorem odbyło się w Strzelnie zebranie zwolane przez Komitet Obrony Społecznej; udział publiczności

Jaś i Halka.

B. Odcieła się dobrze...



Wielka, sama siebie odwrócić może tylko... (The text is partially obscured and difficult to read due to the image quality and small font size.)

*) „ERDA” z łabędzi na puzec — to prawdziwie dobrodziejstwo dla akcjo...
Wyrób krajowy.

Był bardzo liczny, przybyło najmniej 300 osób. Zebranie zagal p. Dr. Truszczyński oddając głos p. posłowi Rzepeckiemu.

W swoim przemówieniu poruszył poseł Rzepecki w pierwszym dla zebranych bardzo aktualną sprawę, to jest zniesienie powiatu strzeleckiego; zaznaczył, że uznaje do pewnego stopnia żądania obywateli strzeleckich i przyrzekł, że będąc dzisiaj w Warszawie spotka się z tam bawiącą komisją strzelecką i poprze jej starania w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Potem zapoznał obecnych z rzeczywistym przebiegiem ostatnich wypadków warszawskich, rozpoczął o buncie Piłsudskiego, mówił o nastroju jaki panował pośród posłów i senatorów podczas Zgromadzenia Narodowego, oraz omawiał obszernie stanowisko jakie na przyszłość ma zająć społeczeństwo województwa poznańskiego.

Dyskusji po przemówieniu nie było, p. poseł Rzepecki odpowiadał jedynie na pytania dwóch robotników, dotyczące likwidacji powiatu oraz brak pracy.

Przemówienie p. posła Rzepeckiego przyjęło długo trwającymi oklaskami. Pan dr. Truszczyński podziękował w imieniu wszystkich, zwłaszcza za przyrzeczoną pomoc w sprawie zniesienia likwidacji powiatu, poczem solennie zebranie. (w. z.)

— Trzemeszno. (Najechała przez cyklisę). W ubiegły tydzień p. Orzechowski, jadąc na rowerze w kierunku nieostrożnicy, natchał na szosie kruchowskiej, 13-letnią

dziewczynkę Lewandową, fak nieszczęśliwie, że złamał jej rękę.

(Zabawa bractwa strzeleckiego). W niedzielę, dnia 6 bm. odbyła się w parku miejskim zabawa „Strzelców”, na której przygrywała orkiestra robotnicza. Kto będzie królem, rozstrzygnie się dopiero dnia 20 bm. ponieważ w przyszłą niedzielę tj. d. 13 odbędzie się zjazd kół śpiewackich XVIII okręgu oraz jubileusz tutejszego koła. Obecnie królem bractwa strzeleckiego jest p. Thomas, kupiec z Trzemeszna.

(Nieszczęśliwy wypadek). W Lułkowie, wsi leżącej niedaleko Trzemeszna w niedzielę dnia 6 bm. wyjechało kółko towarzystwa złożone z 4 osób na niewielki staw celem chwytania ryb. Podczas łowienia wstąpił do wesołego zachowywania się osób, znajdujących się w czóźnie, czóźnie się przewróciło i wszyscy wpadli do wody. Ci co umieli pływać szczęśliwie się wyratowali. Dwie zaś osoby wyciągnięto już trupami. Pogrzeb odbył się w Trzemesznie d. 9 bm.

(Zniesienie niektórych urzędów). W ostatnich dniach zniesiono w Trzemesznie urząd więzienny, inspektorat szkolny i komisariat obwodowy. Wobec zniesienia tego ostatniego obywatelstwo tak miejskie jak i wiejskie, oraz samorządy miejskie wniosły energiczny protest do odpowiedniej władzy celem przywrócenia tego urzędu, z tegoż samego powodu Narodowa Partja Robotnicza

tworzy wiec dnia 13 bm. o godz. 1 w południe.

Trzemeszno. Jarmark ogólny, tj. kramy, konie i bydło, odbędzie się w Trzemesznie w wtorek, dnia 22 czerwca rb.

Spęd zwierząt racicowych z powodu przychodzącej jest nie dozwolony.

Ruch w towarzystwach.

Tow. Spiewu „Dźwięk”. Zebrane plenarne odbędzie się jutro 15. 6. o godz. 8-mej wiecz. w salce Hotelu „Basta”. Godzinę przed tem zebranie zarządu. O przybycie wszystkich członków prosz 9558

Stow. Urzędników P. S. i K. Zebrane plenarne odbędzie się w piątek, dnia 18. 6. o godz. 20-tej w Hotelu pod Lwem. Na porządku obrad wykład o źródłach solnych w Inowrocławiu.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Sytuacja walutowa.

(Stan z 12. 6. godz. 8-ma wiecz.).

Na rynku prywatnym notowano dolary o godz. 12-tej 10.21, o 2-giej 10.22, o 6-tej wieczór 10.15 i pół. Obroty małe. Brak zainteresowania. Na giełdzie oficjalnej wynosił obrót dzienny około 140 ty-

sięcy dolarów. Bank Polski przyznał wzięty i obowiązek ograniczyć. Popyt mały. Siery przy wywoław liczą bowiem z dalszą zmianą dolara i wstrzymują się z pokrywaniem swych zagranicznych zobowiązań. Dewiza na New-York i dol. 7 10 zł. Franki belgijskie i Paryż jeszcze nieco niższe, Medjoan szałak 30 punktów. Za rubla złote płacono na giełdzie 5.35 — 5.32, złota giełd o godz. 6-tej 5.30. Warszawa w Zurichu 80 centimów. Złoty w Berlinie wyższy, w Odessie słabszy. Operacje waluty polską na rynkach obcych małe.

Rynek zbożowy i drzewny. Tranzakcje dożywiane zbożem w ostatnich czasach nieco się skurczyły. Eksport zmalał, ponieważ powiększyła się konsumpcja krajowa walutami niekorzystnymi. Zarząd widoków na urodzaje. Nowa tranzakcja z zagranicą są dość rzadkie. Wywóz się przeważnie dwunaj zamówione płody rolnicze. Znaczną ilość żyta poszły ostatnio do Danji i Sewelji, łącznym do Niemiec. Wszystkie inne produkty konsumuje rynek wewnętrzny.

Bank Polski

placił w dniu 14-go 6. 1926 r. za:

1 dol. am.	9,98 zł.
1 funt ang.	48,64 zł.
100 fr. franc.	29,23 zł.
100 fr. szwajc.	193,51 zł.
100 mk. niem.	237,80 zł.

W Warszawie płacono za dolara nieurzędowo 10.17 zł. Tendencja słaba.

Dnia 13. czerwca 1926 r. o godz. 25.30 zasnęła w Bogu, opatrzona św. Olejami moja droga żona i matka

Antonina z Czarnieckich Górna

przeżywała lat 42.

Ekspozycja odbędzie się w środę, dnia 16. czerwca 1926 r. o godz. 1/10-tej przed południem z domu żałoby do kościoła parafialnego w Kościelcu, poczem spuszczenie zwłok do grobu.

W ciężkim smutku pogrążeni.

Dziarnowo, dnia 14. czerwca 1926 r. **maż z dziećmi.**

Osobnych wiadomości nie wysłała się.

9561

Woda Kłodzka
Przemysławka
Czysta i zdrowa woda mineralna
Ciepłota wody i frasz Henryk Zak - Poznań

Powiatowa Kasa Chorych w Strzelnie.

Dotyczy wypłacania zasiłków dla nieślubnych matek.

Powiatowa Kasa Chorych komunikuje niniejszem, że nieślubne matki, chcące otrzymywać z Kasy Chorych pełen zasiłek pologowy, winny Kase przedłożyć prócz wymaganych dowodów rozwiązania również

zaświadczenie ze Sądu, z którego wynikać musi nazwisko — imię — zawód i miejsce zamieszkania nieślubn. ojca.

Na mocy wymienionych dowodów sądowych dochodzić będzie bowiem Kasa Chorych swych praw do nieślubnych ojców.

Położnicom nieślubnym, które narazie zaświadczenia sądowego przedłożyć nie mogą, wypłać się będzie zasiłki pologowe tylko załiczkowo. 9557

Strzelno, dnia 12 czerwca 1926.

Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Strzelnie.

Przymusowa sprzedaż.

W środę, dnia 16. 6. 1926 r. sprzedać będą na Placu Klasztornym o godzinie 10.30 13 placuszy mekskich, 10 placuszy damskich, 12 ubrań męskich, repozycyja (szafę składową) za gotówkę najwięcej dającemu. 9550

Jastrzębski, kom. magistr.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 16. czerwca 1926 r. o godz. 11 przed południem sprzedam publicznie 4 beczki syropu i platformę przy ul. Kościuszki 14 za gotówkę najwięcej dającemu. 9558

Kowalski, kom. sad. w Inowrocławiu.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 16. czerwca 1926 r. o godz. 10 przed południem sprzedam publicznie u p. Mrozińskiego przy ul. św. Ducha Kanapę i bufet za gotówkę najwięcej dającemu. 9560

Kówalski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Okullista Dr. Kaczkowski powrócił

9564

Trzypiętrowy, narożnikowy DOM

w centrum miasta sprzedam zaraz za gotówkę wgl. zamienię na gospodarstwo rolne. Zgłoszenia uprasza

Uliwiak, Inowrocław
Ul. Zygmuntowska nr. 4. 9559

Majątność Komarzyce powiat Inowrocław ma na sprzedaż

dwie żniwiarki „Deering”, wał żelazny 3 mtr. gładki, żmijka, westfalja 3 mtr. i dolkart 9550

wszystko używane, lecz w bardzo dobrym stanie. Tęże potrzebny ordynaryjusz z zacięgiem

Aukcja.

W czwartek dnia 17 czerwca 16 r. będą sprzedawani dobrowolnie, przy ul. Kilińskiego 2, o godzinie 10-tej przedpoł. następujące przedmioty:

4 szafy za szkłem, trzy krzesła fryzjerskie, marmurowa płyta 4 metr. 4 nocne stołki, aparat do elektryzowania (unlon luku), 8 duże lustra, 2 etażerki z lustrami, 7 krzesłek, umywalka z kociołkiem, pięć szaf, 2 drabki składowe, ściana szklana, urządzenie meblowe do okna wystawnego, maszyny nożyckie, bitywy, prana do bielizny, zegar 108 warkoczny, korona gazowa do trzech lamp, styd z blachami i t. d.

Wszelkie przedmioty są używane i 2 godziny przedtem do obejrzenia. 9554

Wl. Dargel, aukcjoniarz, Rzeszowska 2.

Węgiewiel górnosiłski

pó cenie 2,25 za ctr. przy wjeździe zamówienia rabat. — Zakupuję też szereg po najwyższych cenach dolnych. 9555

S. Augustyniak.

Pianino - fortepian

lub harmonjum, kupię za gotówkę. Oferty z dokładnym opisem skierować proszę pod adresem: Turystowski, Poznań, ulica Dąbrowskiego 48. 9497

Sprzedam

bibliotekę (wypoczynek i kąpiel) w całości lub też pojedyncze książki, z powodu zmiany interesu. — Również słocę całą bibliotekę. Ul. Bystrzycka 42, Skład. 9562

Ogłoszenia drobne.

W tym daleko ogłoszeń obliczamy milimetr tylko 7 groszy.

Kupię dom

z ogrodem owocowo-warzywnym, za gotówkę, w okolicach Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Inowrocławia. Oferty z ceną! Inowrocław pod „Płastem” Skrzyńska. 9469

Na sprzedaż

dwie używane maszyny do pianina, marki „Smith Premier” — Wiadomość skada Eksp. Dąb. Kuj. pod nr. 9555.

Z powodu

zwinięcia interesu, sprzedam łącznie ubrania, płaszcze, ubrania smokingowe, spodnie do jaskółki, rower maszynowy i półszoski. Błaszak, Przystań 5. 7529

Skromna

1 porządna dziewczyna, do wyszytego potrzebna zarabia w węd. Gdzie? walcze Eksp. Dąb. Kuj. pod nr. 9507.

Poszukuje

pokroń, skromnie umiłowany, z obiciem lub bez Zgłosz. z podaniem pensji do Eksp. Dąb. Kujaw. pod nr. 9555.

Mieszkanie

5 duże pokoje i kuchnia z łazienką, urządzeniem, z powodu wyjazdu do odnawienia. Zgłosz. do Eksp. Dąb. Kuj. pod nr. 9510

Druki

dia handlu i przemysłu — wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia Kujawska

Inowrocław
Piłko Klasztorny

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i mańp.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiące lipiec	2,30	0,36	2 66

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Idę uczucie zamawiającego
Faktownie pomył

Z odebrania powyższej sumy kwituje my

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i mańp.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	na III. kwartał	6,90	1,08	7 98

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Idę uczucie zamawiającego
Faktownie pomył.

Z odebrania powyższej sumy kwituje my.

dnia

Powstańcy i Wojacy!

ODEZWA.

W naszej Najjaśniejszej Rzecz, pospolitej wybuchła wasz braterska i stworzyła krwawo zacięcia w stolicy kraju, w Warszawie, w dniach 12-15 maja br.

Wypadki majowe powinny rozwściecić jak błyskawica nasze sumienie narodowe i wykazać błędy, które w naszej Ojczyźnie popełniono.

Wasz Zarząd na terenie D. O. K. VII wezwał delegatów w czasie rozruchów do Poznania, gdzie uradziliśmy wspólnie stanę w pogotowiu dla odparcia zamiarów odwiecznego wroga Państwa za granice nasze i na straży ładu i porządku.

Bogu Najwyższemu chwala, że walka bratobójcza zakończyła się — powstał legalny Rząd, powołany przez Marszałka Sejmu jako zastępcę prezydenta Rzeczypospolitej i poprowadził skłóconych braci na drogę praworządności. Wszelkie dalsze poczynania uważał Wasz zarząd za zabne, gdyż dywizje wroga zachodniego czekały na korzystny moment zbrojnego najazdu. W obliczu tego niebezpieczeństwa powzwał wtedy Zarząd uchwale, że najważniejszym zadaniem naszym jest obrona granic zachodnich Rzeczypospolitej.

Dziś mamy Prezydenta, Rząd i ciała ustawodawcze, a więc władzę legalną, która postawiła sobie za zadanie zabiścić rany i uspokoić praworządnością i wyrozumiałością wzburzone umysły.

Powstańcy i Wojacy!

Nie czas na rozpamiętywanie minionych wypadków!

Niech się zgoda święci w kraju, a szczególnie w naszej rodzinie powstańczej! Niech wstąpi w nas ofiarny duch z roku wyzwolenia 1918/1919. Mamy wolną Polskę, pragniemy wielu pokoleń i na czele kraju Rząd, legalnie wybrany. Szanujemy ten Rząd, nie pozwalamy wybierać. Szanujemy ten Rząd, nie pozwalamy rzucać na niego kamieniami, bo właśnie nie zwała w Narodzie doprowadziła do aktu wielkiego nieszcześcia.

Druhowie!

Nakazem chwili jest spoiście naszych szeregów, która nie doznała żadnego szwanku. Wyszliśmy 5 dni majowych silni, bo jednomyślni. Rozwijamy dalej falangę naszych oddziałów. Trzeba powstańców, stojących na uboczu, zachęcić do naszej organizacji, a mianowicie wojaków, którzy opuścili szeregi wojskowe. Trzeba usilnie zapraszać w nasze kadry oficerów i podoficerów rezerwy i współpracować stale z władzami wojskowymi!

Stawmy się wielką armią Powstańców i Wojaków, silną na duchu i ofiarną do czynu, patrząc uważnie słupy graniczne i słuchając pilnie, czy gład bolszewizmu nie pelza ku naszym domom.

Bracia Powstańcy i Wojacy! Organizujemy się za zdwojoną energią, by móc w krwi i dechach utopić bolszewickich podpalaczy, bo dla nich nie mamy pardonu: „Jeżeli chcecie naszej ziemi, to spróbujcie wpiw ją wziąć!” Tak nam dopomóż Bóg!

Poznań, dnia 8-go czerwca 1926 r.

Zarząd Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O. K. VII.

Dr. Zygmunt Głowacki, prezes — Karol Rzepecki, wiceprezes. — Stefan Szykowski, sekretarz. — Jerzy Kwieciński, komendant. — Stanisław Kroczyński, skarbnik. — Julian Lange. — Mieczysław Paluch. — Dr. Bernard Śliwiński. — Ludwik Stachecki.

Wszystkie polskie pisma prosimy o ogłoszenie powyższej odezwy.

Straszne skutki ulew.

W Lublinie woda zatopiała robotników w kałnizacji.

Lublin. (AW). Dziś o godz. 11-jej przed południem Lublin był terenem strasznego wypadku. Na skutek krótkotrwałej, ale gwałtownej ulewy, która wkrótce zamieniła się w burzę, woda z wyżej położonych okolic wrarkim potokiem zaczęła spływać Aleją Jagiellońską, na której prowadzono miejskie roboty kanalizacyjne, kierowane przez firmę amerykańską „ULLEN”. W chwili nadszycia wody w wązku betonowych rur pracowało 4-ch robotników zajętych ich cementowaniem. Woda wdarła się niespodziewanie do wnętrza rur unosząc 4 pracujących robotników. Robotnicy pracujący na powierzchni ziemi, widząc co się dzieje, zdolali wydrzeć z rur dwóch zagrożonych robotników. Inni dwaj unoszeni w dalszym ciągu przez prąd wody, wyciągnięci zostali nieco później. Wyciągnięci ich bez przytomności, nie dających żadnych znaków życia. Sprowadzona pogotowie ratunkowe przewiozło ich natychmiast do szpitala. Nie odzyskali oni dotąd przytomności, znajdując się zaś w stanie bardzo ciężkim. Pracujący z nimi robotnicy stwierdzili ich nazwiska. Jeden z nich nazywa się J. Kozłowski, drugi S. Kapica.

Ameryka krajem zabobonów.

Jest to rzecz podziwu godna, że w Ameryce, która jest krajem postępu technicznego, krajem interesu, kwitnie właśnie wiara w przesydy, że zabobon, króluje tam nawet wśród klas oświeconych. Nigdzie nie gnieździ się tylu lekarzy cudownych, hypnotyzatorów i jasnowidzów różnego rodzaju, ilu jest w wolnych Stanach Zjednoczonych.

W wydanej w Lipsku książce p. t.: „Amerikanischer Aberglaube der Gegenwart”, profesor Karol Kortz, opisuje goenie podziwu i zastanowienia różnorodnie zwyczajów i praktyki, uprawiane przez współczesnych Amerykanów.

Wiele przesądów amerykańskich zrodziło się w macierzystej Europie i zmodyfikowano je dopiero później w Ameryce, inne pochodzą od pramieszkańców tej części świata od Indian.

Ważne i mniej ważne zdarzenia dają się zdaniami Amerykanów, zawczasu przewidzieć z pewnych oznak. Szwedzi np. kogo ręką, jest to pewną oznaką, że osobnik ten otrzyma od kogoś pieniądze. Jeżeli ktoś odziera, świadczenie w nodze, to nie ulega wątpliwości, iż będzie kogoś całował, a także spotka go irytacja z jakiegoś powodu, albo... jedno i drugie. Białe centki na paznokciach wskazują, ilu konkurentów o rękę będzie miała panna, ile zaś konkurentów — kawaler. Jeżeli panna ma drugi palec u nogi dłuższy od pierwszego, znaczy to, iż ma jej przyszły będzie miał wygodne łożysko — pod pantofel. Dwie Amerykanki ciągną niekiedy w progu ku sobie kocię pierświogą kognuta, aż do pęknięcia. Ta, w której rękę pozostanie krótszy kawałek kocię, jest przekonana, iż pierwszy młodzieniec, który przelezie ten próg wkroczy, jest przeznaczony dla niej na męża. Dziewicy, która śpi na kawaleczku ciasta wiesnego, śnić się będzie jej przyszły obłubieniec. Sen o zamażpójściu, zapowiada nie-szczeście, szczególnie zaś śmierć jakiegoś drogiej osoby. Raz postanowiona data ślubu nie może być zmieniona, jeśli para ma mieć pożyte szczęśliwe. Ślub w rocznicę urodzin, lub też w dzień dżdżysty nie jest godny polecenia; jeżeli narzeczony chce w małżeństwie znaleźć szczęście, musi go opromienić w dzień ślubu słońce. Nie może się też młody kandydat na obłubienca w dzień swego ślubu stroić w suknie czarne lub zielone, pod czas ślubu zaś musi mieć srebrną sztukę monety w obuwciu. Spotkany przez młodą parę kondukt pogrzebowy — jest złym horoskopem.

Amerykanka, która nosi podwiązki swej koleżanki, mającej już narzeczonych, wierzy w to niezłomie, iż niedługo sama się zaręczy. Jeżeli kładąc się do snu, skrzyżuje swe podwiązki i tak położy je na krześle, może być pewna, iż spotka ją szczęście. Jeżeli o północy je jabłko, stojąc przy łustrze — ujrzy w niem swego przyszłego małżonka. Podobne zdarzy się zjawisko, jeżeli panna, pragnąc wyjść zamaż, z ustami wypchnięni wodę, biegnie dookoła domu.

Nieszczeście spotka małżonka, jak tego dowodzi Coper w jednej z swych powieści; jeżeli zdejnie z palca obrączkę; jeśli ją zgubi — nieszczeście zmieni się w straszną i niepowetowaną katastrofę.

Dawniej ludzie bardzo pobożni nie pozwalili narzeczonej zdość swych palców w

zarczynowe pierścionki, w przekonaniu, że w tem kółku „djabł tańczy”. Lud prosty przecwicznie, dziś jeszcze tak w Ameryce, jak w Anglii i we Francji wierzy w moc cudowną pierścionki zaręczynowej. Błogosławitwo pierścionkiem chorego oka. Innym przy noszącym szczęście przedmiotem, jest posiadanie spinacza od spodni, szczególnie lewej nogawicy.... Kto nosi go w kieszonce kamizelki, ten ma powodzenie zarówno w zakładzie, jak grze, równie w handlu jak i miłości. Posiadając taki amulet, maszynista, prowadzący lokomotywę, czuje się bezpieczniejszy, poszukiwacz złota zaś jest pewny, że praca jego zostanie sownie wynagrodzona.

Znajdzie kto przypadkowo spinacz od spodni na cmentarzu kościelnym, wierzy iż przed najbliższymi świętami Wielkanocnymi wstąpi w związek małżeński. Taką samą własność posiada również nóżka indyjska, z tą tylko różnicą, iż nie nosi się jej w kamizelce, lecz zawieszana na ścianie w domu.

Najprzejmniejsi są Murzyni, mimo, iż uchodzą za najpobojniejszych ludzi. W każdym domu Murzyna próg zaopatrzony jest w podkowę. Jeżeli kogut pieje przed domem — napewno jest to zapowiedzia wrytm kobiecej. Jeżeli Murzynowi królik przebiegnie drogę wraca on czempredę do domu, aby uniknąć nieszcześcia. Jeżeli znajdzie szpilkę lub odwrócona na lewą stronę podszochę, może liczyć na szczęście.

Wiara w sny, jak na całym zresztą świecie, również ma prawo obywatelstwa, jak świadczy o tem obecność na półkach księgarskich licznych senników, pisanych przez specjalistów w sztuce odgadywania snów. Wąż objawiający się we śnie lub ropucha — oznaczają szczęście. Według bowiem starych opowieści wąż jest stróżem skarbów niewieczepanych, żaby zaś mają w głowach składy drogocennych kamieni. Panna, która położy sobie pod poduszkę szkielet — śnie przyszłego małżonka. Znamię, posiadane na lewej stronie ciała, nie oznacza nic dobrego; maż pójdzie do więzienia, żona zaś wyjdzie dwukrotnie za maż. Znamię na czole oznacza u mężczyzny okrutny charakter, u kobiet — ograniczonosc umysłu. Znamię na szyi lub między brwiami nie wróży żadnych rozkoszy; posiadacz jego umrze na zawa bienicy; znamię na prawym policzku zapowiada biednej dziewczynie, iż będzie szczęśliwa, zadowolona i bogata w małżeństwie.

Słina ma własność leczniczą, zdaniem Amerykanów, przy ukaszeniach pszczoł i moskiców, onarzeniach itd. Słina mężczyzny, o ile spadnie na grzbiet węża, sprowadza nań śmierć. Splunięcie w garść i następnie podbite śliny drugą ręką wskazuje, w jakim kierunku należy szukać gniazd ptasich, zgubionych przedmiotów.

Wśród Indian istnieje przesąd, iż splunięcie na drugą osobę, przynosi jej długi żywot, lecz plunąć rychło umiera. Plemię na indyjskie, zawierające między sobą jakąś umowę, obserwują wzajemnie, według którego przedstawicieli szczęć spływają do dolki na znak, iż pragną żyć z sobą w zgodzie.

Wiele bardzo wiele jeszcze przesądów, wierzzeń opisu autor książki, dowodzących nie zbieżnie, iż Ameryka jest typowym krajem zabobonów.

Szela Nr. 2.

Bolszewicka robota Bryła i Dąskiego.

W ostatnich czasach dochodzą nas pomniki rudiawców komunistycznych na wsł. Tu i owdzie rzucano się na dwory, gdzież znowu policję rozbrojono. Stery oficjalnie twierdzą, że wieści te są przesadzone. Aż dziw, że „wieś spokojna, wleś wesoła” burzy się. Przecież nasz chłop jest nędżny, zrywając ciępiłwy, cierpi nędzę i głód, nie trwa na swym posterunku, nie daje się, przetrzymuje wszystkie błędy i przedwólki. Zródła więc tych występów nie w samym ludzie, nie w jego psychice, lecz poza nim, zewnątrz, szukać należy.

Warcholy, demagogi domowe, swojskie bolszewiki, ostonęte nietykalnością poseską podburzają spokojny lud. Widmo Szeli zno wu się pokazało na horyzoncie życia polskiego.

Oto, co czytamy w odezwie Stronnictwa Chłopskiego, do których rodzicami są bolszewik Brył, poseł na Sejm polski i Jan Dąbski także poseł:

„Nadechodzi dzień zapłaty — siedziami będziemy my.

My, chłopcy polscy, nie możemy pozostać obojętnymi na to, za zawisło nad Polską. Nie damy się ograbić nikomu, musimy zdobyć to, na co próżno czekamy przez 7 lat pod rządami Osemki i Piasta. Musimy zdobyć ziemię. Dziś albo nigdy. Chłop, który chce być woiny i chce posiadać musi na to zapracować. Nie damo. Ani wojsko, ani robotnik nie będzie się krwawił o Waszą przyszłość, o Wasz byt. Idź czas nieznane, groźny Organizujcie się chłopcy. Czytajcie gazety i wyciwo-chłopskie.

winien bez względu posuch i poszanowania. Ludzi się chlupa, napawa się go nigdy nie mającemi się spełnić nadziejami, aby ten więcej go roznamięcić, aby go rzucić z bronią w rękę, którą mu się obiecuje przeciw burzawicy.

I to wszystko dzieje się dziś przy repraszach prasowych, przy kneblowaniu usmniej prawowiernym.

Szelefienny mogą jednak grasoawać między ludem pokazywać mu lepsze jutro w potokach hojnie przelanej krwi bratniej. Pyta my dlaczego odezwa nie została skłonikio wana, dlaczego „zagadkowy rząd” milczy!

Możliwość zmian rządowych we Francji.

Wszystko z powodu franka.

W związku z faktem, że przy ostatnich głosowaniach w parlamencie gabinet Briarda zwyciężył przy pomocy prawicowej frakcyjności, wywierającą prawnicowe kasa polityczne i popierającą je część prasy nacisk na premiera, by zrekonstruował swój gabinet, przesuwał jego punkt ciężkości na prawo. Wskutek tego obiegiwały pogłoski o mającym jakoby nastąpić utworzeniu rządu jednolitości narodowej, sięgającego od radykałów do prawicowych stronnictw republikańskich, i wyznaczenia się między innymi nazwisko Poincarego, jako przypuszczalnego przyszłego ministra skarbu. Nie jest zgola rzeczą pewną, czy Briard ulegnie naciskowi, lecz w razie oporu z jego strony przewidywać należy nowe trudności dla rządu, przeciw któremu opowiadzałoby się w tym wypadku zawiedzione stronnictwa prawicowe, popierające dotąd jego politykę finansową.

Według obliczeń „Matina” ruch turystyczny anglo-amerykański przyniesie Francji w bieżącym roku 8 miliardów franków. Za podstawę kalkulacji przyjęto, że najmniejsi przybyli obywatele Stanów Zjednoczonych wydadzą w ciągu swego pobytu we Francji przeciętnie 25 tysięcy franków, miljonem zaś około 750.000 franków. Francja coraz bardziej zwraca uwagę na to poważne źródło dochodów i popiera rozwój ruchu turystycznego.

Szkola rzemieślnicza w Poznaniu

Rzemiosło samo ufunduje ten pożyteczny zakład.

Powszechnie jest wiadomem, że szkolnictwo zawodowe w Polsce znajduje się jeszcze na poziomie bardzo niskim i nie może sprostać ważnym zadaniom, jakie spełnia np. na zachodzie Europy. Szczególnie upośledzone jest pod tym względem szkolnictwo rzemieślnicze. Brakowi temu, o ile dotyczy dzielnic zachodnich, ma częściowo za pobiedz powstały z inicjatywy sądykatu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, p. Juszcza-ka projekt wybudowania w stolicy Wielkopolski nowej szkoły rzemieślniczej. Projekt ten został uchwalony na posiedzeniu Izby w dniu 5 bm. Szkoła stanęła ma obok budującego się już Domu Rzemieślniczego u wylotu ulicy Fr. Ratajczaka przy parku Marcinkowskiego. Szkoła budowana będzie pawilonami w miarę uzyskiwania kredytów. Fundusze potrzebne zmierzają Izba czerpać z opłat patentów rzemieślniczych, z których 25%, tj. około 200 tys. zł, przełana ma być do funduszu budowlanego. Dotąd fundusze te w całości odprowadzono do kas skarbowych, tak, iż tułejczy rzemieślnik, który się na nie składa, nie miał możliwości korzystania z tychże. Izba Rzemieślnicza oddawna czyniła zabiegi o te fundusze, które to zabiegi obecnie częściowo uwieczniono zostały pomyslnym skutkiem. W czwartek, dnia 10 bm. odbyło się w tej sprawie posiedzenie Izby z udziałem przedstawicieli Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz Magistratu, Kuratorjum Szkolnego i szkół rzemieślniczych. Magistrat obiecał projektowi jaknajdalej idące poparcie ze strony miasta.

Budowa Domu Rzemieślniczego już się rozpoczęła. Dom służyć ma do pomieszczenia Izby Rzemieślniczej i zgnicowania życia organizacyjnego rzemiosła drobnego przemysłu. Dom rzemieślniczy obejmował będzie sale wykładowe i konferencyjne, gdzie odbywać się będą egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Przewidziano są tam także pomieszczenia dla organizacyjnych celów stowarzyszenia.

Miejsce zesłania Abd-el-Krima.

Paryż. (AW). Magistrat miasteczka Saltes de Bearn postawił do dyspozycji ministra wojny zameczek z XVIII wieku znajdujący się w okolicach tej miejscowości, jako pomieszczenie dla Abd-el-Krima. Skarb Abd-el-Krima w wysokości 300.000 złotych pęsetów umieszczony w 24 skrzyniach przewieziono do Fezu.

Wybrańce narodu zatrzymaj jadem lud polski, podburzając go przeciw tym, którym

Postulaty kupiectwa.

Odezwa naczelnej reprezentacji Kupiectwa Polskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w skład której wchodzi: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związki Towarzystw Kupieckich Poznańskie, Pomorskie, Nadnoteckie i Śląskie, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Kongregacja Kupiecka m. Lwowa oraz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich m. Łodzi i Wilna — stwierdza, że wypadki n.ajnowe odwróciły wagę społeczeństwa od naszego położenia ekonomicznego wówczas, gdy przeżywamy kryzys gospodarczy nie tylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie — znacznie spotęgował. Zagadnienie wydzignięcia Państwa na drogę prawidłowego rozwoju gospodarczego pozostać musi nadal naczelnym zadaniem zarówno społeczeństwa, jak i czynników rządzących. Tylko zespolenie wszystkich grup społecznych dla tej pracy i współdziałanie całego społeczeństwa z mocnym świadomością swych celów, posiadającym wyraźny program gospodarczy, a wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa rządem — przyczyni się może do zapobieżenia katastrofie gospodarczej.

Choroba, która toczy od szeregu lat nasz organizm gospodarczy, ma za swe podłoże w pierwszym rzędzie wadliwy ustrój państwowy, zbudowane bez uwzględnienia momentów gospodarczych ustawodawstwa i — jak dotychczas — brak wyrażonej, trwałego programu gospodarczego. Są to przyczyny, których usunięcie od nas wymaga. To też konieczna jest taka reorganizacja życia państwowego, która zapewni całkowite wydobycie oraz celowe użytkowanie prac i energii wszystkich elementów twórczych społeczeństwa. Wówczas przy bogactwach naturalnych Polski, w sprzyjających warunkach geograficznych i umiejętności użytkowanych właściwościach charakteru Narodu, nie tylko ciężki stan dzisiejszy będzie usunięty, lecz znajdziemy się niezawodnie na drodze do świętego orszku.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, skupiająca za pośrednictwem organizacji, w jej skład wchodzących, którzy biorą bezpośredni udział w życiu gospodarczym i z natury swego zawodu zmieni się bez złudzeń patrzeć na istotny stan rzeczy — uważa za konieczne natychmiastowe przeprowadzenie następujących reform:

Niezbędna jest zmiana Konstytucji w kierunku poważnego rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu. Ciąła ustawodawcze winny mieć kontrolę nad działalnością rządu — kontrolę, stanowiącą poważną gwarancję dla ugruntuowania Państwa praworządności, natomiast musi być umożliwiona ingerencja do działań władzy wykonawczej. Konieczna jest reforma wyborcza, zapewniająca powołanie do przyszłego przekształconego Sejmu i Senatu reprezentantów prawdziwie oświeconych, świadomych wagi zagadnień gospodarczych. Prawa Senatu winny być znacznie rozszerzone, przyczem należy zasadniczo zmienić sposób powoływania jego członków przez uwzględnienie w pierwszym rzędzie reprezentacji grup zawodowych. Tylko tego rodzaju radykalna przebudowa naszej Konstytucji przyczyni się do chwili obecnej niestety utraczone, a tak konieczne zaufanie do parlamentaryzmu.

Ustawodawstwo gospodarcze należy gruntownie zreformować w kierunku liberalizmu, tj. usunięcia z nich wszelkich, zbędnych szpar, tamujących inicjatywę prywatną i osłabiających wydajność pracy, jałowu użytkowanej na ich usunięcie.

Konieczne jest uproszczenie aparatu administracyjnego przewidywanym przez zespolenie władz zarówno I, jak i II instancji oraz gruntowna reforma gospodarki samorządowej, zapewniającej ogarnięcie samorządowym większą sprawność, zaś Państwu ściślejszą kontrolę nad ich działalnością w szczególności — podatkową.

Nieodzownym warunkiem sanacji przedsiębiorstw państwowych, w pierwszym rzędzie kolei żelaznych oraz przedsiębiorstw samorządowych, jest ich usamodzielnienie i komercjalizacja.

Niezbędna jest reforma ustawodawstwa podatkowego w kierunku rozszerzenia podstawy podatkowej, uproszczenia systemu podatkowego oraz przeprowadzenia takich w nim zmian, któreby uchyliły postawienia, nie dające rzeczywistego wyniku fiskalnego, a krepujące obrót gospodarczy. Reforma ta winna iść w parze z udoskonaleniem aparatu podatkowego.

Ustawodawstwo socjalne winno być zmienione tak, iżby bez naruszenia rzeczywistych korzyści pracowników usunięte zostały wszelkie narowy, niezasadne realnie interesami pracujących, a powodujące wzrost wysokości świadczeń socjalnych do rozmiarów, podrywających produkcję i wytwórnictwo.

Obrót gospodarczy ułatwiłoby znacznie spjednostnienie zarówno materialnego jak i procesowego prawa prywatnego, w szczególności prawa handlowego.

Celem ujednostajnienia przedstawicielstwa interesów gospodarczych winny być w najbliższej przyszłości powołane izby handlowe i przemysłowe, oparte o wolne związki gospodarcze.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uważa za niezbędne podkreślić konieczność realnego zrównoważenia naszego budżetu państwowego i przeciwdziałania się jaknajbardziej stanowczo inflacji we wszelkich jej formach wyrażając równocześnie przeświadczenie, iż szczególną pieczę dotyczącą należy sprawę odbudowy kredytu materialnego i moralnego.

Równowaga budżetowa zapewniona być musi przez wprowadzenie rzeczywistych i wydatnych oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Gruntowna reorganizacja administracji i wprowadzenie zasad liberalizmu do naszego ustawodawstwa jest nieodzownym warunkiem prawdziwego zmniejszenia wydatków państwowych.

Tę działalność oszczędnościową rządu towarzyszyć musi znaczny wysiłek podatkowy wszystkich sfer społeczeństwa. Naczelna

Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, zdaje sobie sprawę z obowiązków w tej mierze handlu polskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wierzy, iż rząd, który powstanie oparty będzie na świadomej i mocnej woli działania i posiadać będzie wyraźny plan gospodarczy, mający na celu przedewszystkiem wzmocnienie produkcji i wzrost bogactwa narodowego. Rząd ten musi zbudzić społeczeństwo z apatii i bezwładu, w których niesietwo ostatnio poczywało. A społeczeństwo czynem dowiedzie, jak drogiem mu jest „dzieło ugruntuowania w Rzeczypospolitej dobra państwowego i cnoty, zapewnienia jej całosci, bezpieczeństwa i rozkwitu“.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Warszawa, dnia 7 czerwca 1926 roku.

Największy kongres eucharystyczny.

Eucharystyczny kongres, który w dniu 20 czerwca zostanie otwarty w Chicago, zapowiada się nadzwyczaj wspaniale. Nawet Rzym nie może się dotychczas pochlubić takim zgromadzeniem kościelnych dostojników, jakie oczekuje amerykańskie miasto. W kongresie chicagowskim weźmie udział 15 kardynałów, 46 arcybiskupów, 450 biskupów. Uroczystości odbędą się w olbrzymich, iście amerykańskich ramach. — Na wybrzeżu jeziora Michigan będzie się kolosalny stadion, który ma pomieścić wszystkich uczestników kongresu i wszystkich widzów. Obliczają, że do Chicago przybędzie taka ilość pielgrzymów, że dołowna ilość zwiedzających Rzym w ciągu Anno Santo. Z różnych Stanów Ameryki północnej zapowiedziane jest przybycie około miliona pielgrzymów. Osobliwość swego rodzaju stanowić będzie główny ołtarz 40 metrów wysokości, wzniesiony w środku stadionu. Dla kardynałów przygotowano są przepyszne fotele. Każdemu kardynałowi towarzyszyć będzie gwiazdą nadworną, złożoną z kawalerów papieskich orderów. W tym celu została zawezwana posiadacze wszystkich papieskich orderów z całej półkuli Ameryki.

Program uroczystości jest już we wszystkich szczegółach ustalony. Pierwszą mszą stanowić otwarcie kongresu, celebrować ma arcybiskup wiedeński kardynał Piffli. Następnie dawny ambasador amerykański przy Watykanie John Bonzano odczyta bullę papieską, poczem wygłosi uroczyste przemówienie arcybiskup chicagowski kardynał Mundele i imieniem duchowieństwa chicagowskie-

go powita gości. — W drugim dniu uroczystości ma wziąć w nabożeństwie udział chórz dziecięcy, złożony z 62 000 chłopców. I 500 zakonnic znajdowało się przez dłuższy czas przygotowaniu chłopaków do tego trudnego zadania. Następnie arcybiskup paryski Dubois i arcybiskup monachijski Faulhaber wygłoszą odezwy o roli kościoła w dziejach nowożytnych i w życiu narodu.

Trzeci dzień kongresu będzie dniem kobiet. O roli kobiety w kościele mówić będzie kardynał Piffli, a mszę odprawi arcybiskup węgierski Csernoch. Należy przytem zaznaczyć, że wieczorem odprawione będzie drugie nabożeństwo i to w bajkowym świetle 200 tys. świec elektrycznych. Czwartego dnia zostanie przyjęte delegacje, wysłane przez katolicką ludność Ameryki do Chicago. Kulminacyjnym punktem uroczystości kongresu będzie msza, odprawiona przed olbrzymim posągami Matki Boskiej, połączona z procesją. 7 000 duchownych przechodzić będzie przez ulice, oświetlone pochodniami, a za nimi dążyć będzie wielotysięczny tłum pielgrzymów. Procesja przyjdzie z powrotem przed główny ołtarz, gdzie Bonzano w imieniu papieża udzieli błogosławieństwa.

Ten uroczysty akt stanowić będzie zamknięcie kongresu. Władze chicagowskie w przewidywaniu olbrzymich ilości uczestników kongresu, przygotowały tyle autobusów i innych środków lokomocji, że w przeciągu trzech godzin będzie można przewieźć 300 tys. osób do stadionu.

Nowy sposób badania krwi i rasy.

Odkrycie dra Manojłowa.

Znany uczonej leningradzki, wybitny biolog, lekarz, dr. Manojłow stwierdził, że przy pomocy prostej nadzwyczaj reakcji, polegającej na zmianie koloru badanego płynu, określić można szereg ukrytych własności krwi ludzkiej. Przewidywaniem służy reakcja dra Manojłowa do określenia płci, co, zdaniem uczonych rosyjskich, może mieć doniosłe bardzo znaczenie dla medycyny sądowej. Prócz tego udało się dwojgu Manojłowemu podług krwi kobiety, znajdujące się w ciąży, określić płeć dziecka.

Bardzo ciekawa z punktu widzenia biologicznego jest ta okoliczność, że reakcja dra Manojłowa ma do powodzenia stosować również do roślin.

Największą sensację w świecie naukowym wywołał jednak fakt, że i niektóre młode rasy pod działaniem preparatu dra Manojłowa wykazywały męską i żeńską reakcję. Dr. Manojłow kilkakrotnie stwierdził np., że piryty, występujące, jak wiadomo, w dwóch postaciach krystalicznych, posiadają jedną męską, a jedną żeńską odmianę. Z powyższego wynikałoby, że i w przyrodzie istnieje pierwiastki męskie i żeńskie.

Reakcja dra Manojłowa posiada olbrzymie wprost znaczenie i dla badaczy ras ludzkiej, bowiem znakomitemu temu uczonemu udało się już w kilku wypadkach z wielką dokładnością określić przy pomocy swego preparatu rasę badanych osób.

Jakie niebezpieczeństwo grozi nam od muchy.

Sześć lat temu wydział nauk przyrodniczych przy British Museum oddał społeczeństwu angielskiemu poważną usługę, wydając książkę o życiu i zwyczajach muchy domowej. To małe dzielnik miało takie powodzenie, że obecnie wydano je w drugiej edycji. Nowe wydanie, które podobnie jak poprzednie jest dziełem majora E. E. Austen, asystenta wydziału entomologii, podaje dokładny i jasny obraz niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony muchy, jako roznośniczki wszelkich chorób oraz daje cenne rady jak niszczyć te szkodliwe owady.

Zalecone jest zwłaszcza łapanie much na wiano, gdyż wtedy właśnie muchy, które przetrwały, zaczynają się rozmnażać. Każda samica, jak zostało obliczone, może spłodzić milion much przed końcem lata.

W ten sposób zabicie na wiosnę jednej muchy, redukuje poważnie ilość much żyjących w sierpniu i wrześniu i odwrotnie każde niewypiętione gniazdo much pomnaża o miliony tej zarazę.

Terenami rozmnażania się much są gałęzki i odpadki gospodarskie i kuchenne. Niedbaly osobnik, który pozostawia swój ogród i gospodarstwo w nieporządku naręza sąsiadów na wielkie niebezpieczeństwo. Bez przesydy bowiem możemy twierdzić, że często kupa odpadków lub gnoju w ogrodzie sąsiada powoduje w lecie śmierć dziecka na biegunkę, gdyż muchy są roznośniczkami najniebezpieczniejszych chorób. Utrzymywanie gospodarstwa w porządku pozostawia u nas wiele do życzenia, każdy jest panem swego domu, ale jak długo gospodarstwa nasze sąsiada z innymi domami, tak długo musimy się starać utrzymywać wysoki ich poziom zdrowotny. Nie można pozwolić, aby śmiecie i odpadki poniewierały się, gdyż one to dostarczają muchom dogodnego podłoża do rozmnażania się. Książka majora Austen kończy się opisem sposobów łapania dorosłych much. Mucha jest, według autora, stworzeniem o wstrętnych i niebezpiecznych zwyczajach, nie powinno się jej tolerować ani na naszych stołach, gdyż jest równie groźna, jak zarazą dotknięty szczur.

Kolej elektryczna w Rosji.

Pierwszą wybudowano z Baku do Sabuńczy.

Rosyjski państwowy trust elektrotechniczny ukończył w tych dniach budowę pierwszej elektrycznej linii kolejowej Baku—Sabuńczy. Kolej ta długości 35 km., łączy Baku ze znanym ośrodkiem pól naftowych Surahany, a następnie ze stacją Sabuńczy. Po linii tej pociągi będą kursowały co 15 minut. W okresie najniższej frekwencji pociąg składać się będzie z 6 wagonów po 500 niejczy każdy. W pozostałych okresach będą kursowały pociągi po 4 wagony, po 333 niejczy siedzące każdy wagon. Napiecie prądu obliczone jest w ten sposób, aby pociągi mogły kursować także i po mniejszych liniach tramwajowych w Baku i dojeżdżać do centrum miasta (1200 wolt i 600 wolt). Dla transformacji prądu zmiennego, wytwarzanego przez centralę miejską na prąd stały, wybudowano dwie mniejsze stacje, posiadające każda po 5 motorów generatorów, każdy na 600 kW. Generatory te wytwarzają w praktyce równomiernie napięcie o sile i 350 woltów. W bardzo pomyslowy sposób skonstruowane zostały górnice przewodniki tej trasy elektrycznej. Ponieważ w okolicy Baku często wieje silne wiatry, któreby mogły bar-

dzo łatwo spowodować krótkie spięcie, za szła potrzeba zabezpieczenia przewodników między dwoma podporami specjalnej konstrukcji, tak, iż nacisk boczny wiatru jest możliwie osłabiony.

Z różnych stron.

— Sosnowiec. (Śmierć trzech osób w ustępie). W piątek ubiegły około godz. 9 wiec zorem w domu Nr. 7 przy ulicy Okochowej w Sosnowcu zaszedł niesłychany fakt utonienia w ustępie 3 osób.

Dom ten należał do piekarza Józefa Tepera, lat 47, posiadającego ustępy, urządzone wprost skandalicznie. Przemnie deski groziły niebezpieczeństwem lokatorom tego domu, ale na to gospodarz nie zwracał uwagi. W krytycznym dniu o godz. 9 wieczorem udała się do ustępu 38-letnia Stanisława Ormanowa, żona posterunk. Słaba deska załamala się i Ormanowa wpadła do dołu. Na krzyk jej przybyła na ratunek żona właściciela domu 46-letnia Teperowa, którą spolkal ten sam los, co i Ormanowa. Na wołanie o pomoc przybiegli mężowie obu kobiet August Teper i Józef Orman, lat 47 którzy zdolali wydobyc na powierzchnię Teperową, ale podczas ratowania obaj wpadli do dołu kloacznego.

Na rozgapiwne okrzyki ginących zbiegli się ludzie, a między innymi st. posterunkowy Stefan Sularz, przodownik Zychla i st. posterunkowy Władysław Siut i rozpoczęli akcję ratunkową, a jednocześnie wezwano telefonicznie straż ogniową i pogotowie ratunkowe oraz lekarzy.

St. Sularz, obwiązawszy się sznurem spuścił się do dołu, lecz odurzony nagromadzoną gazami omdlał. Wyciągnięto go jednak natychmiast, a następnie wydobyto Tepera, Ormana i Ormanową. Przybyli na miejsce strasznego wypadku lekarze: dr. A. Ull, dr. A. Nasłowski i dr. Uzdanowicz zabrali się energicznie do ratowania zatrutych gazami, lecz po dwu godzinach pracy skonstatawali, że nie już nie uratuje Tepera, Ormanowej i Ormana, których zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala na Leplankach. Teperową przywrócono do życia, pozostawiono w domu. Ormanowie oświadczyli 5 dzieci wieku lat od 4 do 17.

Strasny ten wypadek powinienby skłonił władze municypalne do zarządzenia rewizji ustępów w mieście, gdyż znaczna ilość grozi niebezpieczeństwem korzystającym z nich lokatorom. Nawet w domach kolejowych znajdują się ustępy, których użycie powinno być wzbronione do czasu zmiany groźnych załamaniem się starych i przegniłych desek.

— Warszawa. (Zjazd Misyjny). W dn. 24, 25 i 26 czerwca odbędzie się w Warszawie Wielki Zjazd Misyjny z całej Polski. Inicjatorem Zjazdu jest J. E. biskup płocki Antoni Nowowiejski, generały przez Związek misyjnych w Polsce.

Pierwszy dzień będzie poświęcony obradom dyrektorów diecezjalnych Związku Misyjnego, w drugim dniu, poświęcony specjalnie misjom wśród pogan, naczelny referat wygłosi J. E. biskup Okoniewski z Pelplina. Prelegent będzie mówił na temat: „Znaczenie misji w życiu Kościoła“. W trzecim dniu, przeznaczonym dla nas, na bliskim Wschodzie, wygłoszą referaty: O. Piętkiewicz, rektor Domu Misyjnego w Albertynie pod Stonimem i z ramienia Towarzystwa Misyjnego ks. prałat Około-Kulak.

Poza głównymi referatami przełożeni zakonów i dzieł misyjnych dadzą dokładny obraz ruchu misyjnego w Polsce.

Wszystkie referaty odbędą się w salł Theologicum (Traugutta 1).

Warto naprawde, by społeczeństwo katolickie zaznajomiło się bliżej z ruchem misyjnym; Zjazd ma na celu ożywienie tej dzielnicy życia katolickiego, zaniedbanej u nas w Polsce, a tak ważną rolę odgrywającej w życiu Kościoła katolickiego.

— Warszawa. (Matka podnerżła gardła dzieckiem). Pelagia Rosolowska, żona dorozcy wili „Witlica“ w Busku ciepiała od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Onegdaj wieczorem gdy mąż Rosolowskię posprzeży z nią wyszedł z wili, chora padła przy szal, podnerżła gardła dwojga dzieckiem: 3-letniemu synowi i 6-letniej córce, poczem w tenże sam sposób chciała pozabawić się życia.

— Lublin. (Nadużycia komendanta policji). Minister spraw wewnętrznych usunął ze stanowiska komendanta policji wojewódzkiej w Lublinie insp. Gałara w związku z ujawnieniem nadużyć. Sprawę przeciwko niemu przekazał wiodząc sądowemu. Insp. Gałara pozostaje pod zarzutem niewyłągutowania się z sum dyspozycyjnych.

— Grodno. (Matka rzuciła swe dziecko do studni). Mieszkanca wsi Nowosady w pow. Wokosyński, Antonina Kardacz, wyuczający, że powodem porzucenia jej przez narzeczonego było 2-letnie dziecko nieślubne, wrzuciła je do studni. Gdy dziecko utonęło, Kardaczówna załamowała wies, że synek jej przypadkowo wpadł i wzywała ratunku. Zwłoki nieszczęśliwego dziecka wydobyto, a równocześnie znaleźli się świadkowie, którzy widzieli zbrodnię Kardaczówny, która w końcu do winy się przyznała. Osadzono ją w więzieniu.